



ISSN 1231- 8825

ŻYCIE

UNIWERSYTECKIE

www.zycie.amu.edu.pl

nr 10 (253)
październik 2014



*Quod bonum, felix, faustum
fortunatumque sit!*

MBA – stąd do kariery

W sobotnie południe 11 października Mała aula Collegium Minus była najpewniej miejscem, które osobami kształconymi, wykształconymi i gotowymi do podejmowania trudnych wyzwań i działań, było (w UAM i w kraju pewnie też) najbardziej nasycone.



FOT. MACIEJ MIECZYŃSKI

To tu właśnie odbywało się absolutorium drugiej edycji dwuletnich Studiów Podyplomowych MBA – Zarządzanie Szkołą Wyższą; studiów – których ukończenie – jak zapowiadano – gwarantować będzie nie tylko nowe horyzonty i przydatne umiejętności, ale także zasadniczy przełom w karierze uczelnianej. Zadania stworzenia i prowadzenia takich studiów podjęli się wykładowcy z poznańskich dwu uczelni (UAM i Uniwersytetu Ekonomicznego), pod kierunkiem prof. Bogusława Mroza. Znacomie prowadzona współpraca, spójny i komplementarny program zajęć oraz nowoczesne metody kształcenia, będące rezultatem wzajemnych doświadczeń – zapewniły przedsięwzięciu powodzenie.

I to dzięki temu na absolutorium spotkały się 32 osoby, z których każda już teraz może być rektorem, prorektorem, kanclerzem lub innym, ważnym dla funkcjonowania uczelni specjalistą. A to nie było łatwe zadanie.

I każdemu kto w nim uczestniczył, należały się podziękowania. Złożyła je, jako starosta grupy, Natalia Chromińska, też już absolwentka. Dziękowała więc:

Rektorowi Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu prof. Bronisławowi Marciniakowi za zrozumienie tego, że kadra zarządzająca uczelnią w obecnych czasach musi być profesjonalna. Za to, że UAM jako pierwszy w kraju otworzył takie studia. Za to, że tyle osób z naszej uczelni mogło z nich skorzystać;

– Rektorowi Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu prof. Marianowi Goryni na ręce prof. Jacka Miserki, za kompetentną kadrę wykładowców, będących doskonałymi „ambasadorami” swojej uczelni;

– prof. Bogusławowi Mrozowi za organizację studiów, za i za to, że MBA, już w drugiej edycji ma klasę „obiecującą”;

– wykładowcom programu, dziś tu obecnym i tym, co nie mogli przybyć – za możliwość zdobycia nowej wiedzy i umiejętności;

– a także rodzinom za zajmowanie się domami podczas tych 360 godzin trwania programu.

– *Choć jesteśmy z różnych miast, z różnych typów uczelni i z różnych miejsc w ich strukturach – bardzo wiele nas łączy. Przede wszystkim zaangażowanie i ogromne przywiązanie do macierzystych uczelni.*

Obserwowałam przejęcie, z jakim załatwialiście sprawy uczelniane podczas przerw, jakby to był „Wasz” biznes; jak porównywalicie sytuację między uczelniami, jak zażarte dyskusje toczyliście, co można poprawić w ich funkcjonowaniu.

Doskonale wiemy, że zarządzanie szkołą wyższą to w obecnych czasach zajęcie trudne i wielowymiarowe. Nasze uczelnie muszą się zmieniać, by sprostać rosnącej konkurencji. Ale przy naszej pomocy – dadzą radę! Będziemy teraz bowiem pracować nie ciężiej ale mądrzej – mówiła.

– W ramach życzeń dla absolwentów, przytoczyła kilka słów zaczerpniętych od Steve’a Jobsa, które wygłosił podczas absolutorium dla studentów Uniwersytetu Stanforda:

Każdy z nas ma skończoną ilość czasu, dlatego nie marnujemy go, żyjąc cudzym życiem. Nie dajmy się zniewolić dogmatom, żyjąc poglądami innych ludzi. Nie pozwólmy, by hałas cudzych opinii zagłuszył nasz wewnętrzny głos. I najważniejsze – miejmy odwagę podążać za głosem serca i intuicji.

Potem były występy, muzyka, życzenia i uściski najbliższych. Bo przecież powód do radości był i jest olbrzymi. **len**

Inauguracja na kolorowo

Na czerwono, pomarańczowo, żółto, różowo, niebiesko i zielono – słowem: na KOLOROWO zainaugurowano nową, czwartą edycję Kolorowego Uniwersytetu.

Tradycyjnie już w Auli Uniwersyteckiej zaroziło się od dzieci w wielobarwnych koszulkach a gwar dziecięcych głosików dobrze słyszalny był już z poziomu schodów... W uroczystości udział wzięli Rektor Kolorowego Uniwersytetu, prof. Zbigniew Pilarczyk oraz Rada Programowa KU: dr hab. Renata Michalak z Wydziału Studiów Edukacyjnych UAM, Grażyna Butrymowicz, Pełnomocnik Dziekana WSE ds. Wolontariatu oraz Anna Młynarczyk, kierownik Działu Promocji i Marketingu UAM. Inaugurację poprowadziła Renata Popiołek, koordynatorka projektu.

Cieszę się, że po raz IV mam okazję inaugurować najbardziej kolorowy uniwersytet w Pol-



FOT. MACIEJ MIECZYŃSKI

sce – mówił do roześmianej widowni Rektor. W ciągu tego roku będziemy starali się pokazać Wam, jak barwny i różnorodny jest dorosły Uniwersytet. Jak kolorowy jest świat wokół nas

W tym roku w roli wykładowców wystąpiły dziewczynki z salezjańskiej szkoły podstawowej w Poznaniu. Wytypowane zostały w ramach konkursu Internetowego. Swoją pierwszą w życiu wykład na temat kinematografii Marysia i Cecylia zaczęły nieco niefortunnie, a dźwięk głosu niekształcony przez mikrofon sprawił, że w pierwszej chwili obie złapały się za głowę. Potem jednak poszło już gładko a ciekawostki ze świata filmu wszystkim bardzo się spodobały. W roli dorosłego wykładowcy wystąpił dr Tomasz Skirecki z Wydziału Anglistyki, opowiadając o kolorowych symbolach Australii. Sądząc po reakcji małej publiczności i nie tylko, podobało się. **mz**

Honory dla profesora Samsonowicza

W poczet honorowych doktorów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 15 października włączony został prof. Henryk Samsonowicz, jeden z najwybitniejszych polskich historyków i mediewistów, były Rektor Uniwersytetu Warszawskiego (w latach 1980-1982) oraz minister edukacji narodowej w gabinecie Tadeusza Mazowieckiego.

Na uroczystość w Auli Lubrańskiego Profesor wkroczył w towarzystwie Rektora UAM prof. Bronisława Marciniaka, oraz grona prorektorów dziekanów, a także przedstawiciele najważniejszych instytucji kulturalnych i naukowych w kraju.

Otwierając uroczystość Rektor podkreślał zaślugi nowego doktora: wszechstronnego humanisty i nieustraszonego popularyzatora wiedzy o dziejach ojczyzny, który pięknym stylem swojej twórczości dostarcza najlepszemu wzorowi sprawnego i sugestywnego użycia języka ojczystego. Profesor Kazimierz Ilski dziekan Wydziału Histo-

rycznego w osobie profesora Samsonowicza widział przede wszystkim wzór wszechstronnego humanisty w klasycznym rozumieniu tego słowa, autorytetu obecnego w życiu naukowym wielu polskich uniwersytetów, a także w życiu politycznym Rzeczypospolitej.

Profesor Henryk Samsonowicz urodził się w Warszawie. Z miastem rodzinnym związał całą swoją drogę naukową. Tu ukończył gimnazjum i liceum a zaraz po egzaminie maturalnym rozpoczęła studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Do grona nauczycieli, którzy wywarli znaczący wpływ na jego drogę naukową zaliczani są: Stanisław Herbst, Witold Kula, Tadeusz Manteuffel, Aleksander Gieysztor. W kręgu naukowych zainteresowań prof. Samsonowicza znajdują się szeroko pojęta historia społeczna i gospodarstwa wieków średnich. Spośród blisko tysiąca prac naukowych, które wyszły spod jego pióra należy wymienić te odnoszące się do dziejów miast i mieszczaństwa średniowiecz-



FOT. MACIEJ MĘCZYŃSKI

nego a także syntezy naukowe. Wspólny mianownik wszystkich tych prac stanowią wciąż poszukiwania miejsca Polski w Europie i świecie.

Dziękując za wyróżnienie prof. Samsonowicz wskazywał na doniosłą rolę jaką pełnią w świecie naukowcy i uniwersytety. *Zawsze aktualne pozostaje twierdzenie Mistrza Abelarda sformułowane u schyłku XII wieku, że „kluczem do wszelkiej mądrości jest częste i pilne pytanie. Innymi słowy poszukiwanie prawdy. Nie możemy bowiem traktować wiedzy jako wartości niezmiennej, uzyskanej na zawsze. Świat jest otwartą księgą, której lekturę mamy jeszcze w większości przed sobą.* **mz**

W NUMERZE

4-8 | INAUGURACJA UAM 2014/2015

- Przed nami głębokie zmiany

9 | PALMY WYRÓŻNIĄCE

- Zawsze twórczy i skrupulatny

10-11 | WYRÓŻNIENIA

- Z dobrych – najlepsi
- Studenckie laury
- I piłka, i chemia

12 | NASZ UNIwersYTET

- List na inaugurację

13-16 | WYKŁAD INAUGURACYJNY

- Prof. Józef Tomasz Pokrzywniak

18 | PIERWSZOROCZNIACY

- Chcą studiować na UAM

19 | WIELKIE WYDARZENIA

- Naukowy świat w Poznaniu

20 | Z NAJWYŻSZĄ POPRAWNOŚCIĄ

- Tłumaczenie z certyfikatem

21 | Z NAJWYŻSZĄ POPRAWNOŚCIĄ

- Nauka z Fulbrightem

22-24 NAUKA NA SCENACH

- Noc pełna wrażeń
- Eksperyment w rękach uczniów

25 | STAŻE ZBLIŻAJĄ

- Po doktorat do Poznania

26-27 | Z KSIĄŻKĄ

- Książka drukowana ma się dobrze
- Z akademickiego podwórka

28-29 | WYDARZENIA

- Krótko
- V Ogólnopolski Zjazd Cywilistów w Poznaniu
- Sukces młodego geologa

30-31 | NASZ UNIwersYTET

- Sympozjum Interlingwistyczne po raz trzeci na UAM
- Trzeci wymiar historii (i) sztuki

32 | NASZ UNIwersYTET

- O antropologii krajobrazu
- MOTEK czyli o ekolingwistyce

33 | WOLONTARIUSZE

- Lekcje w Tanzanii

34-35 | WYDARZENIA

- Gorączkowa cisza przed burzą
- W rytmie POLONEZA
- W poznańskim gaju Akademoso
- Flesz

OKŁADKA: Rektor UAM Bronisław Marciniak pasował studentów pierwszego roku



ŻYCIE
UNIwersYTECKIE

UAM POZNAŃ
nr 10(253) | październik 2014

Numer oddano do druku 10 października 2014 roku

Lubisz ŻYCIE? Polub nas na Facebooku!
www.facebook.com/ZycieUniwersyteckieMiesiecznik

Wydawca:
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Rektorat, 60-712 Poznań,
ul. Wieniawskiego 1

e-mail: redakcja@amu.edu.pl
www.zycie.amu.edu.pl

REDAKCJA
Redaktor naczelna: Jolanta Lenartowicz,
jolenmedia@gmail.com
Magda Ziólek – dziennikarz, magdazio@amu.edu.pl
Korekta: Maria Rybicka, maria.nowak88@gmail.com
Foto: Maciej Męczyński, fotoam@amu.edu.pl
Stali współpracownicy: Adam Barabasz,
Danuta Chodera-Lewandowicz, Filip Czekala,
Romuald Polczyński, Maria Rybicka, Anna Zielińska

Adres redakcji:
61-701 Poznań, ul. Fredry 10
Biuro redakcji: Marta Dzionek

Zdjęcia na okładkach: Maciej Męczyński
Opracowanie graficzne: Agata Rząsa
Druk: MULTIGRAF R. Ellert, J. Tomczuk
Przedsiębiorstwo Poligraficzno-Usługowe Multigraf s.c.
85-135 Bydgoszcz, ul. Bielecka 76C

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, zmiany tytułów.

Za treść zamieszczanych ogłoszeń, reklam i komunikatów redakcja nie odpowiada. Zapraszamy do wszechstronnej współpracy.



FOT. MACIEJ MĘCZYŃSKI

Przed nami głębokie zmiany

Przemówienie inauguracyjne 2014/2015

***Ekscelencje, Magnificencje,
Dostojni Goście,
Drodzy Państwo, Pracownicy i Studenci Uniwersytetu,***

Tradycyjnie i uroczystie inaugurujemy dziś 96. rok akademicki w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Szczególny to rok dla naszego kraju. Rok ważnych rocznic i podsumowań, na który przypadła 75. rocznica wybuchu II wojny światowej i 70. rocznica Powstania Warszawskiego. Dwadzieścia pięć lat temu Polska odzyskała wolność po latach komunistycznego reżimu, a przed dziesięć laty nasz kraj został członkiem Unii Europejskiej.

Jesteśmy świadomi, iż przed Polską stoją nadal wielkie wyzwania i trzeba ponownie uruchomić potencjał woli do głębokich zmian. Uczelnie wyższe, które wraz z państwem ponoszą odpowiedzialność za stan edukacji społeczeństwa, są gotowe do podejmowania nowych zadań. Zdajemy sobie sprawę, że miejsce Polski w Europie zależy w dużej mierze od wzorowego wypełniania naszej misji.

Wyrażam ogromną radość z obecności przyjaciół uniwersytetu, z którymi możemy świętować naszą uroczystość.

Szanowni Państwo,

Witam serdecznie prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego i przewodniczącego Naczelnej Rady Sądownictwa pana Romana Hausera – profesora naszego uniwersytetu. Witam Jego Ekszelencję Księdza Arcybiskupa Metropolity Gnieźnieńskiego Prymasa Polski dr. Wojciecha Polaka. Bardzo serdecznie witam parlamentarzystów reprezentujących Ziemię Wielkopolską w Parlamencie Europejskim, w Senacie i Sejmie Rzeczypospolitej:

panią senator Andżelikę Możdżanowską; panią senator prof. Jądwigę Rotnicką – profesora naszego uniwersytetu; pana senatora prof. Marka Ziółkowskiego – profesora naszego uniwersytetu; panią posłankę Parlamentu Europejskiego dr Agnieszkę Kozłowską-Rajewicz, również z naszego uniwersytetu. Witam wódcarzy województwa wielkopolskiego i stołecznego miasta Poznania, a wśród nich: pana Piotra Florka – wojewodę wielkopolskiego; pana Marka Woźniaka –mar-

szalka województwa wielkopolskiego; pana Wojciecha Jankowika – wicemarszałka i przewodniczącego Stowarzyszenia Absolwentów UAM; pana Jana Grabkowskiego – starostę powiatu poznańskiego; pana Ryszarda Grobelnego – prezydenta miasta Poznania, pana Tomasza Kaysera – zastępcę prezydenta miasta Poznania. Witam: pana Lecha Dymarskiego – przewodniczącego Sejmiku Województwa Wielkopolskiego oraz pana Grzegorza Ganowicza – przewodniczącego Rady Miasta Poznania. Bardzo serdecznie witam panią premier Hannę Suchocką, profesora naszego uniwersytetu. Witam członków korpusu dyplomatycznego i konsularnego, z panem Andrejem Yakovlevem – nowym konsulem generalnym Federacji Rosyjskiej.

Witam licznie zgromadzony świat nauki. Bardzo się cieszę z obecności ich magnificencji rektorów uczelni akademickich Poznania. Witam: pana prof. Jacka Wysockiego – rektora Uniwersytetu Medycznego, pana prof. Grzegorza Skrzypczaka – rektora Uniwersytetu Przyrodniczego, pana prof. Tomasza Łodygowskiego – rektora Politechniki Poznańskiej, panią prof. Halinę Lorkowską – rektora Akademii Muzycznej, pana prof. Mariana Gorynię – rektora Uniwersytetu Ekonomicznego, pana prof. Jerzego Smorawińskiego – rektora Akademii Wychowania Fizycznego oraz pana prof. Marcina Berdyszaka – rektora Uniwersytetu Artystycznego. Serdecznie witam dr. Guntera Pleugera – prezydenta bratniego Uniwersytetu Europejskiego, który niebawem żegna się ze swoim urzędem oraz prezydenta-elekta prof. dr. Alexandra Wölla. Witam pana prof. Romana Słowińskiego – prezesa Poznańskiego Oddziału Polskiej Akademii Nauk. Witam pana prof. Andrzeja Gulczyńskiego – nowego prezesa Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Witam rektorów publicznych uczelni spoza Poznania. Witam byłych rektorów uczelni poznańskich, a szczególnie gorąco byłych rektorów naszego uniwersytetu: pana prof. Jacka Fisiaka, pana prof. Bogdana Marcinię, pana prof. Jerzego Fedorowskiego, pana prof. Stefana Jurę oraz pana prof. Stanisława Lorenca. Witam dr. Jana Kulczyka – przewodniczącego Rady ds. Wspierania Badań Naukowych UAM. Witam prezesów i dyrektorów instytucji naukowych i kulturalnych.

Witam działaczy samorządowych: prezydentów miast, a wśród nich pana dr. Janusza Pęcherza – prezydenta miasta Kalisza, pana Jacka Kowalskiego – prezydenta miasta Gniezna, pana dr. Piotra Głowskię – prezydenta miasta Piły, pana Tomasza Malepszego – prezydenta miasta Leszna. Witam starostów, burmistrzów i wójtów oraz radnych miasta Poznania.

Witam duchownych, na czele z biskupem pomocniczym archidiecezji poznańskiej dr. Damianem Brylem. Witam przeora klasztoru dominikanów: o. Michała Paca, duszpasterzy akademickich, oo. Cypriana Klahsa i Grzegorza Dąbkowicza oraz przyjaciela uniwersytetu, duszpasterza ruchu lednickiego, o. dr. Jana Górę. Witam ks. Mateusza Napierałę, archidiecezjalnego duszpasterza akademickiego.

Witam przedstawicieli instytucji państwowych, sądownictwa z panem Jerzym Stankowskim, prezesem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego oraz prokuratury z panem Krzysztofem Grześkowiakiem – prokuratorem okręgowym. Witam przedstawicieli ABW, CBA i policji z panem inspektorem dr. Rafałem Batkowskim – komendantem wojewódzkim policji oraz przedstawicieli straży pożarnej z panem generałem Wojciechem Mendelakiem.

Serdecznie witam byłego wicewojewodę, naszego absolwenta, pana Przemysława Pacię, dziękując za wieloletnią współpracę z uniwersytetem.

Witam dyrektorów i prezesów lasów państwowych, parków narodowych i ochrony środowiska, prezesów i dyrektorów przedsiębiorstw współpracujących z naszym uniwersytetem.

Witam wszystkich zebranych tu profesorów i pracowników uniwersytetu oraz młodzież akademicką, a szczególnie studentki i studentów pierwszego roku.

Pragnę poinformować, że życzenia z okazji dzisiejszej uroczystości nadesłali m. in: minister nauki i szkolnictwa wyższego prof. Le-

na Kolarska-Bobińska (list ten zamieszczony został na naszej stronie internetowej), europosłowie, liczni posłowie, którzy uczestniczą obecnie w posiedzeniu Sejmu RP oraz wielu rektorów z Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich.

Nasza wspólnota może uczestniczyć w inauguracji roku akademickiego nie tylko na tej sali, ale dzięki bezpośredniej transmisji internetowej – w każdym dowolnym miejscu. Pozdrowienia kieruję do tych z Państwa, którzy nas oglądają.

Szanowni Państwo,

W minionym roku akademickim pożegnaliśmy na zawsze liczne grono zatrudnionych i emerytowanych pracowników naszej uczelni. Odeszli od nas: prof. Maria Adamczyk, dr Marcin Antczak, Anna Bajer, Gertruda Balczyńska, Roman Baranowski, Zofia Bartkowiak, prof. Stanisław Bąba, prof. Jan Bednorz, Lucjan Blaszk, Bogumiła Borowicz, dr Bernard Buchwald, Stanisława Dobak, Karolina Dolicher, prof. Lech Działoszynski, dr Krystyna Grocholewska, Stanisław Górecki, mgr Renata Hołderna, Janina Józwiak, Jacek Kędzierski, dr Przemysław Kiszowski, mgr Krystyna Kmita, Dariusz Kriger, mgr inż. Leszek Kucharczyk, prof. Ryszard Liberkowski, prof. Jerzy Lis, prof. Mikołaj Łabowski, Bożena Michalska, Mariana Neumann, prof. Andrzej Niekrasz, prof. Edward Pieścikowski,

Słowa podziękowania kieruję także do naszych absolwentów oraz do mieszkańców Poznania, którzy kochają i wspierają swój uniwersytet

prof. Włodzimierz Piotrowski, Tadeusz Plenzler, mgr Hanna Pokora, dr inż. Urszula Politańska, Barbara Sędziak, Tadeusz Skibiński, Janina Soćko, Krystyna Strzelecka, Wiesława Strzelecka, Marian Szarleta, prof. Jerzy Walachowicz, Stanisława Welniak, Genowefa Wiczorek, dr Krystyna Winowicz, Irena Wróblewska, prof. Tadeusz Zdancewicz, Zbigniew Zimny.

Proszę Państwa o powstanie z miejsc i uczczenie pamięci zmarłych chwilą ciszy.

Szanowni Państwo,

Inauguracja roku akademickiego to dzień, w którym w gronie pracowników, studentów i przyjaciół uczelni możemy mówić o naszych osiągnięciach i planach, podkreślając wspólną tożsamość i radując się z poczucia wspólnoty. Podsumowanie minionego, szóstego roku kadencji naszego zespołu rektorskiego przedstawię w formie syntetycznej, bowiem odpowiednie obszerne roczne sprawozdania składałem na posiedzeniu Senatu naszej uczelni, a skrót najważniejszych wydarzeń ubiegłego roku akademickiego przedstawiony został w filmie poprzedzającym moje wystąpienie.

Wspólnota Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu to dziś ponad pięć tysięcy pracowników, w tym ponad trzy tysiące nauczycieli akademickich, którzy w dużej mierze decydują o przyszłości 45 tysięcy edukowanych tu młodych ludzi, a także o stanie polskiej nauki.

Dzisiaj, w imieniu władz uczelni wszystkim Państwu składam gorące podziękowania i gratulacje. Miniony rok był bowiem czasem indywidualnych sukcesów każdego z Państwa, uzyskania stopni i tytułów naukowych, odznaczeń, grantów, realizacji bardzo wielu projektów badawczych, trudnej pracy dydaktycznej i wychowawczej, →



FOT. MACIEJ WĘCZYŃSKI

ważnych publikacji, awansów i sukcesów życiowych. Jestem wdzięczny za wsparcie wielu naszych idei i działań ze strony władz państwowych, parlamentarzystów oraz władz regionalnych i samorządowych.

Słowa podziękowania kieruję także do naszych absolwentów oraz do mieszkańców miasta Poznania, którzy kochają i wspierają swój uniwersytet. Bardzo liczę na Państwa dalszą przychylność.

Szanowni Państwo,

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu ma niezmiennie silną pozycję w kraju. Jest dobrą, renomowaną, rozpoznawalną w Europie uczelnią. Zajmujemy wysoką pozycję na rynku naukowym i edukacyjnym, o czym świadczą najlepiej zewnętrzne oceny. Mamy również stabilną sytuację finansową.

Jesteśmy zadowoleni z przebiegu tegorocznej rekrutacji, której poziom, pomimo niżu demograficznego, był zbliżony do lat ubiegłych. UAM nadal cieszy się dużym uznaniem. Na studia stacjonarne przyjęliśmy prawie 13 tysięcy studentów, na niestacjonarne – prawie 3 tysiące. Najbardziej popularny był w tym roku kierunek filologia, specjalność filologia norweska, gdzie o przyjęcie na jedno miejsce na studia stacjonarne ubiegało się aż 28 osób. Ogólna liczba studiujących na UAM to prawie 41 tys. studentów, ponad 2 tys. słuchaczy studiów podyplomowych i prawie 1500 doktorantów. Kształcimy na 69 kierunkach, w tym trzech nowych (Humanistyka w szkole – polonistyczno-historyczne studia nauczycielskie, Polonistyka w kontekstach kultury oraz Zarządzanie środowiskiem).

Mam wielką satysfakcję, mogąc Państwu powiedzieć, że w mijającym roku akademickim potwierdziliśmy zdolność do prowadzenia badań naukowych na najwyższym poziomie. Dwa z naszych wydziałów (Filologii Polskiej i Klasycznej oraz Historyczny) cieszą się laurem wybitności – uzyskały w parametryzacji jednostek naukowych kategorię „A+”, pozostałe wydziały – 13 kategorii „A” i jedną „B”. To świetny wynik. Trzeba przypomnieć, że im wyższa kategoria, tym większa dotacja na badania statutowe i możliwości występowania o środki unijne. W gronie najlepszych polskich jednostek naukowych znalazł się również Wydział Biologii, który wraz z Instytutem Chemii

Bioorganicznej PAN jako Poznańskie Konsorcjum RNA uzyskał status Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego. Witam serdecznie dyrektora Instytutu prof. Marka Figlerowicza. Również dwa nasze wydziały – Neofilologii i Studiów Edukacyjnych zostały wyróżnione w ocenie instytucjonalnej Polskiej Komisji Akredytacyjnej.

Dzięki aktywności naszych uczonych, w rankingu NCN-u zajęliśmy po raz kolejny 3. miejsce pod względem pozyskanych grantów wśród polskich jednostek badawczych, a nasi profesorowie znaleźli się wśród laureatów prestiżowych konkursów Narodowego Centrum Nauki, Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki oraz Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.

Wzrosła liczba nadanych stopni doktora habilitowanego oraz tytułów naukowych profesora, a wybitni naukowcy UAM honorowani byli prestiżowymi nagrodami oraz zaproszeniami do uczestnictwa w ważnych gremiach naukowych.

Internacjonalizacja jest jednym ze strategicznych celów w rozwoju uczelni i oznacza potrzebę otwarcia się na zmiany. To nie tylko opracowanie oferty edukacyjnej w językach obcych, ale także odpowiednie przygotowanie wszystkich pracowników, otwarcie się na nową kulturę i zwyczaje. Za internacjonalizacją kształcenia postępować musi umiędzynarodowienie badań naukowych, konkurencyjne pozyskiwanie środków na projekty naukowe, udział w międzynarodowych konsorcjach oraz konferencjach i publikacjach. Budowana sukcesywnie od wielu lat oferta AMU-PIE – będąca propozycją przedmiotów w językach obcych prowadzonych na każdym z naszych wydziałów i posiadająca obecnie ponad 270 przedmiotów do wyboru – jest podstawą do tworzenia pełnych kierunków studiów w językach obcych. Mamy także wspólne studia z uczelniami z zagranicy, jak choćby nowe od tego roku „Stosunki międzynarodowe”, prowadzone w Collegium Polonicum wraz z Europejskim Uniwersytemem Viadrina.

Wprowadziliśmy w życie reformę kształcenia językowego, aktywnie zdobywaliśmy środki z europejskich programów operacyjnych, poprawiających jakość naszej dydaktyki. Wydziały intensywnie pracowały nad swoimi programami studiów, by sprostać Krajowym Ramom Kwalifikacji.

Szanowni Państwo,

Kanonem akademickim XXI wieku staje się uniwersytet trzech misji: tradycyjnie dwóch pierwszych – kształcenia i badań naukowych oraz tzw. trzeciej misji: służby społecznej. Promieniowanie uniwersytetu na zewnątrz przejawia się między innymi w licznych inicjatywach, których adresatami są mieszkańcy miasta i regionu, które organizujemy sami bądź w kooperacji ze środowiskiem naukowym Poznania. Uniwersytet na szeroką skalę popularyzuje wiedzę i osiągnięcia naukowe oraz przykłada wielką wagę do aktywności kulturalnej i sportowej. Dbą o uniwersyteckie wartości, pielęgnację etosu i kultury akademickiej. Wyrazem pamięci o świetnej tradycji naszej Almae Matris jest pamięć o jej doktorach honorowych – symbolicznych członkach naszej wspólnoty akademickiej. Nasz uniwersytet wierny temu zobowiązaniu, kultywuje też pamięć o wielkim Papieżu-Polaku, czego przejawem było okolicznościowe seminarium, które odbyło się w dniu naszego święta 7 maja 2014r.

Z zadowoleniem przypominę, iż Kampus UAM na Morasku został nominowany w „Plebiscycie 25-lecia” jako jedno z najważniejszych wydarzeń z regionu Wielkopolski od 1989 roku. Tutaj też realizuje się miastotwórcza rola uniwersytetu, przejawiająca się w nowym ładzie przestrzennym i zagospodarowaniu terenu. Mam głębokie przekonanie, że dyskusja zapoczątkowana na organizowanym przez nas panelu „Uniwersytet w mieście – Uniwersytet dla miasta”, a także bliskie w realizacji wybudowanie na Morasku domów akademickich, zainicjuje wkrótce program szerokiej aktywizacji społecznej tego miejsca.

Jeśli chodzi o inwestycje – sukcesywnie rewitalizujemy nasze budynki w Śródmieściu i na Ogrodach (właśnie tak, bardziej poetycko niż „Szamarzewo”, postanowiliśmy nazywać nasz zachodni kampus). Nowocześnie aranżujemy wnętrza wysłużonego Collegium Chemicum przy ul. Grunwaldzkiej, w którym niebawem rozgospodzą się angliści. Na Morasku budujemy nową siedzibę historyków, do której będą mogli już wkrótce się przeprowadzić.

Gotowe i oddane do użytku jest Wielkopolskie Centrum Zaawansowanych Technologii, wspólne przedsięwzięcie poznańskich uczelni publicznych, Instytutów Polskiej Akademii Nauk i Instytutów badawczo-rozwojowych, którego głównym celem jest utworzenie multidyscyplinarnego ośrodka naukowego w zakresie nowoczesnych technologii materiałów, biomateriałów i nanomateriałów. Rozpoczęło swoją działalność Międzyuczelniane Centrum Nanobiomedycyny o funkcji naukowo-dydaktycznej, prowadzące interdyscyplinarne studia II i III stopnia z nanonauki i nanotechnologii.

W minionym roku akademickim podpisaliśmy list intencyjny w sprawie budowy, na przekazanej przez UAM działce na Morasku, Ośrodka Radioterapii Protonowej, który zajmie się wdrażaniem nowatorskiej metody leczenia nowotworów. Realizujemy to przedsięwzięcie wspólnie z samorządem województwa wielkopolskiego, Wielkopolskim Centrum Onkologii, Uniwersytetem Medycznym i jego szpitalem klinicznym oraz Politechniką Poznańską. Instytucja ta oprócz pomocy chorym ma zająć się badaniami naukowymi m.in. nad oddziaływaniem promieniowania protonowego na organizm.

Z inwestycji poza Poznaniem – ukończyliśmy budowę obiektu dydaktycznego Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego w Kaliszu.

Muszę dodać słowo o programie wieloletnim, który tak bardzo wspiera nasze działania inwestycyjne. Ustawa o waloryzacji programu wieloletniego została niedawno skorygowana. Czas jej trwania przedłużono o dwa lata, zmniejszono kosztorys z zachowaniem jednakże wysokości finansowania z budżetu państwa. Wyłączono kwotę stanowiącą koszt budowy domów studenckich i doktoranckich. Stało się tak, ponieważ uczelnia stara się, aby budowa akademików została zrealizowana w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego poza programem wieloletnim. W tym miejscu słowa gorącej wdzięczności za wspieranie naszych idei i działań kierując do parlamentarzystów.

Doskonaliśmy system zarządzania uczelnią, pracując cały rok nad przygotowaniem reform – optymalizacji systemu zarządzania finansami uczelni oraz zmiany struktury organizacyjnej.

Szanowni Państwo,

Mamy świadomość, że nic nie jest dane raz na zawsze, a świat nie stoi w miejscu, że o rozwój uniwersytetu musimy dbać wszyscy razem – jako akademicy obywatele, zjednoczeni przeciwko licznym i poważnym zagrożeniom, tak dla uniwersytetu, jak i dla Polski oraz wspólnej Europy.

Nadchodzące lata to ogromne wyzwanie dla uniwersytetu: utrzymanie i rozwój potencjału badawczego, wyraźna obecność w Europejskiej Przestrzeni Badawczej, wykorzystanie pakietu szans ze „Strategii Europa 2020” oraz maksymalne skorzystanie z funduszy unijnych przeznaczonych na badania naukowe (Program „Horyzont 2020” jest największym w historii programem ramowym Unii Europejskiej dla nauki i wynosi ok. 80 mld euro). To również – w sferze badań naukowych – potrzeba zmian w sposobie podejścia do wykorzystania wyników tych badań; to ich transfer do otoczenia społeczno-gospodarczego; to kontynuacja i rozwój badań w dziedzinach humanistycznych i społecznych, gdyż to one warunkują zrównoważony rozwój naszej cywilizacji. Istotnym jest bowiem wysiłek zrozumienia rzeczy, które nas otaczają, rozwijanie świadomości językowej i kulturowej, uwrażliwienie na odmienne postawy czy poszukiwanie nowej interpretacji zjawisk.

Wspieranie i gwarantowanie wolności badań naukowych – z czego w naturalny sposób wynika ich różnorodność – będzie dla nas wciąż podstawowym zadaniem

Wspieranie i gwarantowanie wolności badań naukowych – z czego w naturalny sposób wynika ich różnorodność – będzie dla nas wciąż podstawowym zadaniem. Służąc temu celowi, uniwersytet, jak pisał prof. Kazimierz Twardowski: „tworzy (...) najwyższe wartości intelektualne, które przypaść mogą człowiekowi w udziale”.

Podnoszenie standardów jakości kształcenia to jedno z najważniejszych zadań realizowanych przez wyższe uczelnie. Zmniejszająca się liczba studentów to wyzwanie, które musimy umiejętnie wykorzystać. To szansa na lepsze studia. Kiedy na fali „boomu edukacyjnego” umasowiliśmy wyższe wykształcenie, odeszliśmy od elitarności uniwersytetów. W warunkach studiów masowych, budowanie relacji opartych na zasadzie „mistrz-uczeń” staje się niemal niemożliwe. Obecny algorytm podziału dotacji dydaktycznej jest również antyjakościowy. Wierzmy, że nadchodzące czasy zmienią tę sytuację. Że zwiększy się dostępność studentów do nauczycieli akademickich, że nauczyciele akademicy w jeszcze większym stopniu skupią się na badaniach naukowych.

Kluczowe znaczenie ma interdyscyplinarna integracja uczonych i studentów, z różnych środowisk krajowych i zagranicznych, stąd tak istotne – z punktu widzenia kierownictwa uczelni – będzie wspieranie działalności dwóch środowiskowych centrów ulokowanych na Morasku, powstałych dzięki determinacji i ogromnemu zaangażowaniu moich poprzedników na stanowisku rektora. Wielkopolskie Centrum Zaawansowanych Technologii, kierowane przez prof. Bogdanę Marcińca i Międzyuczelniane Centrum Nanobiomedycyny, zorganizowane i kierowane przez prof. Stefana Jurgę to przykłady nowoczesnego myślenia o nauce. →



FOT. MACIEJ MECZYŃSKI

Interdyscyplinarne zespoły międzywydziałowe, uzyskujące finansowanie z tzw. trzeciego strumienia finansowania, powinny docelowo koncentrować się na działalności badawczej i kształceniu na elitarnych studiach II i III stopnia. Przyciągając młodych, zdolnych naukowców powinny zapewniać rozwój innowacyjności i ściślejszą współpracę sektorów nauki i gospodarki.

Przed naszą uczelnią stają także poważne wyzwania, wspierające demokratyczne przemiany zachodzące na Ukrainie oraz tworzące możliwości edukacji w UAM. Dzięki światłemu mecenasowi naszego wybitnego absolwenta dr. Jana Kulczyka, wspierającego uniwersytet w jego posłannictwie, utworzyliśmy fundusz stypendialny dla studentów narodowości ukraińskiej. Wierzę, że to wsparcie pozwoli spełnić ich marzenia i pomoże w dalszej pracy. Życzylbym wszystkim stypendystom, by pomoc, którą zyskają, zaowocowała dobrem zdolnym zmienić świat. Panu dr. Kulczykowi składam serdeczne podziękowania za to wsparcie.

Dużą szansą na rozwój uczelni jest koncepcja uczenia się przez całe życie, szczególnie w obliczu trendów demograficznych, ograniczania tradycyjnych źródeł przychodów oraz sprzyjającego wzrostu poziomu wykształcenia społeczeństwa. Bardzo istotnym walorem koncepcji *lifelong learning* jest wprowadzenie możliwości potwierdzania efektów kształcenia osiągniętych w ramach pozaformalnej i nieformalnej edukacji. Nowelizacja ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, która od dziś zaczyna obowiązywać, zakłada, że uczelnie będą mogły uznawać wiedzę i umiejętności uzyskane na szkoleniach, kursach, w pracy zawodowej, wolontariacie oraz zaliczać je na poczet studiów. Rozwiązanie to otworzy drogę do studiowania osobom pracującym, chcącym zmienić zawód lub uzupełnić wykształcenie. Uniwersytet musi wziąć na siebie rolę i odpowiedzialność koordynatora takiego kształcenia.

Uniwersytet, jak każda uczelnia wyższa, próbuje nieustannie definiować swoją pozycję w dynamicznie zmieniającym się świecie, zdając sobie sprawę, iż szacowna instytucja uniwersytetu to dziś nie tylko miejsce tworzenia i przekazywania wiedzy, ale miejsce, które ma odpowiadać wyzwaniom społecznym i kulturowym. Stąd wyjście z propozycją „Uniwersyteckiego Parku Historii Ziemi”, który UAM chce stworzyć dla miasta i regionu, a także całego kraju. Ambitna idea byłego rektora UAM prof. Jerzego Fedorowskiego to wybudowanie na terenie Kampusu Morasko placówki naukowo-edukacyjno-rekreacyjnej, przekazującej wiedzę w niekonwencjonalny i innowacyjny sposób. Park został zaplanowany jako przedsięwzięcie integrujące różne dziedziny wiedzy związane z pochodzeniem i rozwojem Ziemi, powstaniem na jej życia, rozwojem człowieka i cywilizacji. Jeśli realizacja tego monumen-

talnego dzieła się powiedzie – Park stanie się wyróżnikiem i dumą miasta i regionu, będzie wielkopolskim odpowiednikiem Centrum Nauki Kopernik edukującym dzieci, młodzież i dorosłych.

Szanowni Państwo,

Strategiczne myślenie w zarządzaniu uniwersytetem to pełne wykorzystanie dostępnych zasobów, skuteczna realizacja założonych celów, to wreszcie właściwe wypełnianie posłannictwa i misji uczelni. Nie oznacza ono transformacji uczelni w firmę komercyjną, ale sprawniejsze kierowanie uczelnią, na czym nam bardzo zależy.

Chcę podkreślić, że przeprowadzamy obecnie na uniwersytecie jednocześnie dwie ważne reformy jego funkcjonowania. Pierwsza to optymalizacja systemu zarządzania finansami, która ma doprowadzić do zwiększenia samodzielności finansowej wydziałów oraz do racjonalizacji kosztów, a którą chcemy wprowadzić z dniem 1 stycznia 2015 roku. Druga reforma dotyczy administracji, nowoczesnej, dobrze zorganizowanej, sprawnie wspierającej badania i dydaktykę. Te zmiany będziemy wdrażać stopniowo i ewolucyjnie.

Rolą władz rektorskich w nowym roku akademickim będzie zatem wprowadzenie na uniwersytecie w sposób odpowiedzialny finansowej transparentności, uproszczenia procedur administracyjnych oraz ustroju samorządności dla poszczególnych jego części bez osłabienia całości. Uniwersytet jest jeden i ma takim pozostać, a administracja, w której powstaną silne centra kompetencji ma dawać mocne wsparcie wydziałom w realizacji ich podstawowych zadań.

Uniwersytet, ze swoim najcenniejszym zasobem – ogromnym kapitałem ludzkim – winien być miejscem promującym innowacyjność i efektywność pracy, zapewniającym indywidualną ścieżkę rozwoju kariery wszystkim pracownikom. Stąd troska o ciągle podnoszenie kwalifikacji pracowników, o sprawiedliwy system premiowania, wspieranie mobilności, która otwiera nowe horyzonty, oferowanie szkoleń, staży i promowanie kultury jakości we wszystkich przejawach działalności uczelni.

Wreszcie program inwestycyjny. Nadal zabiegać będziemy o „zrównoważony rozwój” infrastruktury naszej uczelni. Nasze wysiłki skierowane będą na sukcesywne wyrównywanie dysproporcji pomiędzy kampusami uczelni. Kontynuować będziemy ostatnie inwestycje programu wieloletniego na Morasku: Collegium Historicum i dalsze obiekty sportowe, a poza Poznaniem: budynek dydaktyczny kaliskiego wydziału. Rozpoczniemy proces inwestycyjny domów studenckich na Morasku. Nadal zabiegać będziemy o środki na dokończenie budowy Wydziału Prawa i Administracji oraz na rewitalizację starego budynku Collegium Chemicum, Collegium Novum i budynku powojkowego przy al. Niepodległości.

Na koniec pragnę zwrócić się do studentów I roku. Z wielką radością witam was jako nowych członków społeczności akademickiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – jednego z najlepszych polskich uniwersytetów. Życzę wam, abyście wyszli z tych murów jako ludzie mądrzy i światli, aktywni i twórczy, i byście nigdy nie rezygnowali z marzeń. Dobrze wykorzystajcie te lata, a potem zachowajcie uczelnię w dobrej pamięci i wracajcie do niej, czując się na zawsze członkami naszej wielkiej wspólnoty akademickiej. Niech pobyt tutaj doskonalili wasze charaktery, a studia rozwijają waszą osobowość. Nie zmarnujcie swojej szansy!

Szanowni Państwo,

Życzę wszystkim Państwu i całej naszej wspólnotie akademickiej realizacji zamierzeń i osiągnięcia założonych celów, wiele satysfakcji w pracy naukowo-dydaktycznej oraz pomyślności w życiu osobistym.

Otwieram rok akademicki 2014/2015 w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

**QUOD BONUM, FELIX, FAUSTUM
FORTUNATUMQUE SIT!**

Zawsze twórczy i skrupulatny

Fedorowskiella, fedorowskiphyllum, fedorowskicyathus – to tylko niektóre z nazw, które paleozoicznym koralowcom nadali uczeni z różnych krajów chcąc uczcić wybitnego uczonego, najlepszego w świecie znawcę koralowców Rugosa. Prof. Jerzy Fedorowski, doktor honoris causa naszego uniwersytetu, otrzymał w dniu inauguracji roku akademickiego Palmy Uniwersyteckie, wyraz hołdu uczelni dla swego uczonego.

Jest to także wyraz podziwu dla aktywności badawczej, trwającej całe dorosłe życie, także po przejściu na emeryturę, która poskutkowała m.in. wydaniem dwóch obszernych monografii. Prace prof. Fedorowskiego są wciąż cytowane, wciąż w obiegu naukowym, gdyż jak podkreślają znawcy paleologii, wyróżniają się zarówno kreatywnością i nowatorstwem, jak i skrupulatnością, o czym zaświadczyć mogą też wszyscy ci, którzy widzieli jego pedantycznie uporządkowany ogromny zbiór fiszek i notatek badawczych. Nie znaczy to, że ma suchy umysł – będąc wybitnym uczoneym i znawcą, o świecie sprzed kilkuset milionów lat potrafi opowiadać w sposób obrazowy, oryginalny i w pięknej polszczyźnie, co doceniają nie tylko studenci, ale także słuchacze wykładów popularnonaukowych, przyjaciele i wszyscy ci, którzy mieli okazję dłuższej z nim rozmowy. Wiedzę i skrupulatność naukową doceniały liczne znaczące instytucje naukowe z całego świata, powierzając mu opisy swoich kolekcji paleozoologicznych. Jak mówił kiedyś prof. Jerzy Fedorowski, jego mistrzyni, prof. Maria Rózkowska nauczyła go, by badać okazy do momentu, gdy wie się o nich wszystko: ani minuty dłużej i... ani minuty krócej. Brał udział w wielu ekspedycjach naukowych we wszystkich stronach świata, wykładał na wielu uniwersytetach w Polsce i zagranicą, należy do najznamienitszych międzynarodowych i polskich stowarzyszeń naukowych.

Dla naszego uniwersytetu jego zasługi są również wielkie: to dzięki niemu katedra geologii przekształciła się w prężny instytut geologii, przyciągając uczonych z całej Polski; dzięki jego staraniom przywrócono po 36 latach przerwy w 1988 roku studia geologiczne na UAM. Jako rektor UAM, wybrany w 1990 roku, „przerzucił kładkę między dwiema epokami i poprowadził ją uniwersytet ku normalności”, jak to ujęła Ewa Staniewicz. Zwołał w Poznaniu pierwszą konferencję rektorów uczelni akademickich, którą można uważać za prekursora KRASP, a której dyskusje i postanowienia przyczyniły się do reformy szkolnictwa wyższego. Współtworzył Collegium Polonicum w Słubicach, które uważał za ważny krok uczelni ku zjednoczonej Europie. Obecnie jest twórcą porywającej wizji Muzeum Ziemi na Morasku (jak sam mówi żartobliwie – nie jest minimalistą), do której potrafił przekonać nie tylko władze uczelni, ale i władze miasta.

Wszystko, co osiągnął, zdobył własną pracą, pochodząc z rodziny przyzwoitej, ale niewykształconej, niezamożnej, na dodatek doświadczonej przez wojnę. Skromny, z wielką wdzięcznością wspomina zawsze wszystkich, których w swoim życiu spotkał; jak mawia, nawet wrogów, dzięki którym zyskał męstwo. Zawsze wierny



FOT. MAGDĘŁĘ MĘCZYŃSKĄ

swoim przekonaniem twierdzi, że „prawdziwie porządny człowiek nie zostanie szubrawcem dla mirażu kariery, choćby nie wiem jakiej”. Za czasów PRL nie został na Zachodzie, choć miał tam perspektywy świetnej kariery naukowej i finansowej (a tu gromadkę dzieci na utrzymaniu). Wrócił do Polski, bo takie czuł zobowiązanie. Zaangażowany w opozycję i w „Solidarność” oczywiście ze względów politycznych nie mógł zostać zaakceptowany jako rektor UAM w 1984 roku (co można uważać za zaszczyt, jak przekornie kiedyś stwierdził). Dowcipny, lubiany przez studentów, ma wielu przyjaciół, którzy uważają, że rzadko można spotkać osobę równie skromną, jak i... upartą.

Z dobrych – najlepsi

Ośmioro absolwentów naszego Uniwersytetu otrzymało Medale „Za wybitne osiągnięcia w nauce i wyróżniający udział w życiu Uniwersytetu”.
Oto lista wyróżnionych:



Bartosz Orwat – absolwent kierunku chemia materiałowa, finalista konkursu „Złoty Medal Chemii 2012”, laureat stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, współautor 3 zgłoszeń patentowych, w tym 2 międzynarodowych oraz publikacji w renomowanych czasopismach naukowych.

Patrycja Rojek – absolwentka filmoznawstwa i kultury mediów, zdobywczyni II miejsca Międzynarodowego Konkursu na Recenzję Filmową poświęconą pamięci Irka Siwińskiego i zwyciężczyni Konkursu na Recenzję Filmową Magazynu Kultury Popularnej „Esencja”, laureatka stypendiów Rektora UAM dla najlepszych studentów, współpracowniczka festi-

wali filmowych i Raindance Film School w Londynie.

Borys Kowalewski – absolwent Wydziału Fizyki, aktywny członek Studenckiego Koła Akustyków.

Maciej Kościuszko – absolwent archiwistyki i zarządzania dokumentacją, laureat stypendiów Rektora UAM dla najlepszych studentów, członek Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk Historycznych.

Jędrzej Sadowski – absolwent matematyki specjalność teoretyczna, aktywny członek Koła Naukowego Matematyków, niestrudzony popularyzator matematyki wśród uczniów

szkół średnich, we współpracy z naukowcami UAM prowadzi badania dotyczące pewnych klas funkcji prawie okresowych.

Katarzyna Lemańska – absolwentka geografii specjalność kształtowanie środowiska przyrodniczego, uczestniczka badań nauk. Zakładu Gleboznawstwa i Teledetekcji Gleb, pracownik firmy Ekostandard Pracowni Analiz Środowiskowych, uczestniczka grantu naukowego „Modelowanie ilości odpadów komunalnych powstających w przestrzeni miejskiej na przykładzie miasta Poznania”.

Katarzyna Dulat – absolwentka filologii germańskiej, laureatka stypendium Rektora UAM dla najlepszych Studentów, prezes Sekcji

Studenckie laury

Katarzyna Frątczak z Wydziału Biologii oraz Luiza Nadstazik z Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa otrzymały nowe wyróżnienie uczelniane *Studenckiej Laur* jako wyraz uznania dla wybitnych osiągnięć naukowych i aktywność badawczą.





Lingwistycznej Koła Naukowego Germanistów, współorganizatorka i prelegentka konferencji naukowych i uczestniczka projektów badawczych.

Jakub Jóźwiak – absolwent prawa, laureat programu „Droga na Harvard” i „Grasz o staż”, stypendysta projektu Fundacji im. Lesława Pagi i Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie „Akademia Energii”, zwycięzca Ogólnopolskiego Konkursu „Prawo rzymskie a świat współczesny”, zastępca redaktora naczelnego portalu naukowego rynek-energetyczny i członek komitetu redakcyjnego Przeglądu Prawniczego UAM.

Katarzyna Frątczak – studentka biologii na Wydziale Biologii, laureatka Diamentowego Grantu, współautorka 3. publikacji w renomowanych czasopismach międzynarodowych i 9 doniesień konferencyjnych, współwykonawca 3. projektów badawczych, w tym ministerialnego „Juventus Plus” oraz Narodowego Centrum Nauki.

Luiza Nadstazik – studentka stosunków międzynarodowych na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, laureatka stypendium Rektora UAM dla najlepszych Studentów, uczestniczka polsko-niemieckiego projektu dydaktycznego pt: „Parlamentaryzm i demokracja w polsko-niemieckim porównaniu”, dziennikarka „Kurier Akademicki”.

I piłka, i chemia

Okrzyknięta przez portale internetowe najlepszą futsalistką regionu, Patrycja Balcerzak na inauguracji nowego roku akademickiego 2014/2015 wystąpiła w nowej roli najlepszego sportowca UAM. Odbierając gratulacje od rektora UAM prof. Bronisława Marciniaka była spokojna, nie towarzyszył jej stres obecny przed każdym meczem: Wyróżnienie mnie zaskoczyło, cieszę się, że władze uczelni zwracają uwagę i doceniają studentów, którzy realizują swoje pasje – nie tylko te naukowe – mówi.

Należy do złotej drużyny UAM Poznań, która w ubiegłym roku wywalczyła akademickie mistrzostwo Wielkopolski w futsalu kobiet. W lutym tego roku na portalu piłkarki.com tak oto wychwalano jej możliwości: *Rajdy z piłką oraz kiwką przez całe boisko i wykorzystanie sytuacji przez Patrycję Balcerzak z UAM Poznań, można by odtwarzać na taśmie, ciągle i ciągle, a i tak żaden z trenerów nie byłby w stanie przygotować swoich zawodniczek, by ją powstrzymać.*

Od najwcześniejszych lat szkolnych trenowała piłkę nożną. Później na krótko zainteresowały ją również inne dyscypliny sportu: sztuki walki, piłka ręczna, piłka koszykowa, lekkoatletyka, jednak ostatecznie pozostała wierna piłce nożnej. Zaczynała jak piłkarka rodzinnego klubu: MOSiR Sieradz, potem w czasach liceum był to Pogoń Szczecin Women i, od 2 lat, KKPK Medyk Konin. *Trenuję, ponieważ nie wyobrażam sobie bierności, jeśli chodzi o sferę sportową – mówi Patrycja. Jest to rodzaj pozytywnego uzależnienia. Nie chodzi o to, że biorę piłkę i idę „pokopać”. Piłka nożna to dyscyplina szeroko rozumiana, trzeba bowiem być przygotowanym kondycyjnie, siłowo, mentalnie. I to jest zachwycające, że każdego dnia trzeba nad czymś pracować, każdego dnia pracujemy wytrzymałościowo, na-*

FOT. MACIEJ MĘCZYŃSKI



stepnego nacisk kładziemy na siłę, gibkość, koordynację, kontrolę nad piłką, celność podań, celność strzałów, taktykę...

Na co dzień Patrycja jest studentką Wydziału Chemii UAM. Na zajęcia dojeżdża z Konina, co czasami bywa męczące, jednak również w tym roku ma zamiar łączyć naukę z intensywnymi treningami. *Chciałabym, aby sport był moim jedynym źródłem utrzymania. Nie ma nic piękniejszego, niż robić to, co się kocha. Jednak w Polsce jest to ciągle niemożliwe. Piłka nożna kobiet małymi krokami próbuje wyjść z cienia, jednak nadal nie jest tak popularna, jak ta w męskim wydaniu. Dlatego studiuję chemię, ponieważ daje mi ona większe szanse na znalezienie w przyszłości ciekawej pracy.*

mmz

List na inaugurację Magnificencjo Rektorze, Szanowni Państwo,

Niestety, nie udało mi się w tym roku uczestniczyć 1 października w naszej pięknej auli w kolejnej uroczystości rozpoczęcia roku akademickiego. Kilka ujęć z tej uroczystości, które dojrzałem w wieczornym magazynie informacyjnym TVN z 1.10.2014 wróciło miłe wspomnienia oraz utwierdziło mnie w potrzebie podzielenia się z naszą społecznością paroma refleksjami o charakterze głównie służbowym na łamach „Życia”.

Otwierając kolejny rok wytężonej pracy patrzymy na dokonania, osiągnięte w zeszłym roku akademickim – a sukcesów nie brakuje – oraz przedkładamy listę zadań do realizacji w roku akademickim 2014/2015. Jak już tradycyjnie co roku, kolejny rok jest szczególny i bogaty w wyzwania.

Po pierwsze, jest to rok wdrażania zapisów znowelizowanej ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym* oraz, jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, od 1 stycznia 2015 r. znowelizowanej ustawy o *zasadach finansowania nauki*. To nie są proste działania, czasami trzeba podjąć się autonomicznych i racjonalnych wyborów. Wydaje się, że nowelizacja umożliwia szereg uporządkowań w pragmatyce procesu nauczania, większe otwarcie na jego praktyczne aspekty oraz lepsze dostosowanie absolwentów do wymogów rynku pracy. Wszystko to ma służyć podniesieniu jakości edukacji. Znowelizowana ustawa daje też możliwość, nawet zobowiązuje uczelnie, do budowy autonomicznie wybranych modeli komercjalizacji wyników prac badawczych oraz transferu technologii. Za rok, dwa będziemy zbierać owoce dzisiejszych decyzji oraz wdrożonych rozwiązań.

Po drugie, jest to rok, w którym kończymy proces programowania funduszy UE na lata 2014-2020 a rozpoczynamy ich absorpcję. Ruszył już europejski program ramowy badań i rozwoju „Horyzont 2020”. Ministerstwo przedstawiło program działań wspierających uczestnictwo zespołów badawczych z Polski, środowisko, w tym UAM, podpisało się pod „Paktem dla Horyzontu”. Oczekujemy realnych działań, uczelnianych systemów organizacyjnych i motywacyjnych, wspierających proces aplikacji. Zdobycie 1,5 mld euro w skali całego kraju i czasu programu jest celem ambitnym, ale realnym. A na naszym wspólnym unijnym stole leży „tort” wartości prawie 80 mld euro! Środki na badania będą dostępne, na zasadach konkursu, w ramach centralnego programu operacyjnego „Inteligentny Rozwój” za pośrednictwem NCBR. Pierwsze konkursy to zapewne dopiero I/II kwartał 2015 roku, ale na wnioski przedsiębiorstw, wsparcie przez sektor nauki, przewidziano kilka mld euro w latach 2015/2020. I tutaj potrzebny jest swoisty „Pakt dla Innowacji” i zdolność naszego środowiska do inspiracji i współpracy w stosunku do przedsiębiorstw. I nie można się na to oburzać, bo pod takim warunkiem te środki zostały nam udostępnione. Myślę, że tytuł programu daje jednoznaczną przesłankę, jak musimy do tej szansy pod-



FOT. MACIEJ NOWACZYK

chodzić. Poza tym, środki na wsparcie badań, rozwoju technologicznego i innowacji na rzecz przedsiębiorstw (czyli z celu tematycznego 1) znajdują się w Regionalnych Programach Operacyjnych. Są to nawet możliwości wsparcia infrastruktury badawczej (ale na bardzo trudnych warunkach). Równocześnie, na przełomie roku prawdopodobnie uda się uruchomić środki z Krajowego Programu Operacyjnego Wiedza – Edukacja – Rozwój. Jest to w perspektywie 2015-2022 prawie 1,5 mld euro przeznaczone tylko dla szkół wyższych z praktycznie jednym celem, czyli wzrostem szeroko pojętej jakości dydaktyki. Oczywiście na zasadach konkursowych. Planujemy wsparcie mobilności, internacjonalizacji, zwiększenia praktycznej orientacji programów, a nawet poprawienie zarządzania procesem dydaktycznym i badawczym na uczelni. Czyli reasumując, ten rok akademicki to kolejny rok wsparcia jakości nauki i nauczania.

Na zakończenie jeszcze jedno hasło, które coraz częściej pobrzmiwa – to internacjonalizacja szkolnictwa wyższego. Internacjonalizacja zarówno procesu badawczego, jak i dydaktycznego! Więcej studentów z zagranicy u nas, więcej naszych na wyjazdach zagranicę. Dydaktycy i uczeni z Europy i świata w Polsce (na naszych uczelniach), nasi nauczyciele akademicy i uczeni w czołowych ośrodkach Europy i świata. Wspólne projekty dydaktyczne i badawcze z uznanymi ośrodkami za granicą. Umowy bezpośrednie z uczelniami i ośrodkami badawczymi, wykorzystanie umów międzynarodowych na szczeblu państwowym, udział w projektach mobilnościowych Horyzontu 2020 oraz centralnych programów operacyjnych – to wszystkie instrumenty, które macie Państwo do dyspozycji.

W roku 2015 planujemy (tak stanowi rządowy projekt budżetu) wzrost wydatków budżetowych na naukę o 10% w stosunku do roku 2014. To jest właściwy krok w kierunku celu, jaki przed nami – 1,7% PKB (w strategii rozwoju efektywnej i innowacyjnej gospodarki) na wydatki w obszarze B+R. Wierzę, że niezależnie od wyniku wyborczego w roku 2015 ten trend wzrostu nakładów będzie utrzymany i wzmocniony. Działalność statutowa będzie w 2015 dystrybuowana na nowych warunkach, decydować nie będą historyczne zaszczości, ale ostatni wynik parametryzacji. Planowany jest także wzrost o 6% wydatków na szkolnictwo wyższe. Zapewnia to środki na 3 etap, już ostatni, niestety podwyżek naszych – pracowników uczelni – zarobków. To ciągle nie jest poziom naszych aspiracji, ale w kontekście ograniczeń budżetu państwa w ostatnich latach, duży sukces.

Pozostaje mi życzyć mojej, naszej uczelni dalszego rozwoju, odwagi podjęcia zmian strukturalnych oraz na poziomie zarządzania operacyjnego, aby dostosować się do zmieniających się warunków otoczenia. Wyżej przedstawiane zadania są równocześnie naszymi celami na najbliższe lata. Nie zapominając o tym, że tworzymy i rozwijamy szczególną wartość, jaką jest uniwersytet. Najstarsza cywilna instytucja Europy.

prof. Jacek Guliński



Wykład inauguracyjny

Prof. Józef Tomasz Pokrzywniak

„Cóż wiersz pomoże do praw układania”, czyli po co nam poezja

**Magnificencjo Panie Rektorze, Wysoki Senacie,
wielce szanowni, dostojni i czcigodni Państwo!**

Najpierw chciałbym uprzedzić, że na postawione w tytule pytanie nie odpowiem wyczerpująco, bo nawet, gdybym mówił parę godzin – a na to pan rektor pozwolił mi nie mógł – nie powiedziałbym wszystkiego.

Proszę mi też wybaczyć, że zacznę od obserwacji banalnych i oczywistych. Żyjemy w świecie zawansowanej technologii i niezwykłych osiągnięć cywilizacyjnych. Należę do pokolenia, dla którego marzenie o zwykłym telefonie było marzeniem nieziszczalnym; gdyby mi ktoś przed czterdziestu paru laty powiedział, że dożyję czasów, kiedy każdy będzie mógł mieć przy sobie telefon komórkowy i rozmawiać z dowolnego miejsca w kraju i na świecie, to bym nie uwierzył; gdyby mi ktoś powiedział, że jadąc samochodem (samochód też był wtedy marzeniem nieosiągalnym), będę słyszał głos z kosmosu: „za dwieście metrów wjedź na rondo, potem zjedź drugim zjazdem

w prawo i dojedź do celu. Na lewo” – to bym też nie uwierzył. Nie uwierzyłbym, że można będzie np. usuwać woreczek żółciowy laparoskopem, a bliźni laserem, że można będzie przeszczepić komuś twarz, że pojawi się Internet, powszechna dostępność komputerów, że poczta mailowa zacznie wypierać zwykłe pisanie listów, że z przyjaciółmi za oceanem będzie można rozmawiać przez skypa, że pojawi się bionanotechnologia i inne cuda medycyny i techniki.

Na marginesie dodam, że wtedy też bym nie wierzył, że taki szmat życia spędzę w wolnej Polsce, że Polska będzie członkiem Unii Europejskiej i NATO, że polski premier zostanie prezydentem Unii.

Wracając do głównej myśli: żyjemy w świecie, który dla naszej wygody urządzili nam chemicy, fizycy, biologowie, informatycy i medycy. Bez ich pracy, bez ich geniuszu nie byłoby tego wszystkiego.

Więc tym bardziej natarczywie ciśnie się pytanie, po co nam poezja? Jesteśmy wszak na uniwersytecie, którego patronem jest poeta i którego rektorem na pewnym etapie starań o jego utworzenie też miał być poeta. W lutym 1792 roku, a więc →

Złe wiersze Nie nawrócą despoty. Dotyczy to, niestety także dobrych wierszy

pod rządami Konstytucji 3 Maja, obywatele województw wielkopolskich „zanieśli przez posłów swoich do króla i stanów sejmujących, ażeby rektorem Universitatis, mającej się erylować w prowincji wielkopolskiej” był poeta i nauczyciel szkół KEN, ks. Jan Górczyczewski, wieloletni prefekt szkół kaliskich, potem poznańskich. Kolejne rozbiory przekreśliły te plany i pierwszym rektorem został ponad sto lat później wybitny lekarz, profesor Heliodor Święcicki.

Wracając do tytułowego pytania pomijam kwestię, „co to takiego poezja”, bo jeśli nasza Noblistka, a wcześniej doktor honorowy naszego uniwersytetu Wisława Szymborska nie wie, to skąd ja mam wiedzieć:

*Niejedna chwiejna odpowiedź
na to pytanie już padła.
A ja nie wiem i nie wiem i trzymam się tego
jak zbawiennej poręczy.*

Pytanie, po co nam poezja, przy całej niewiedzy czym ona jest staje się tym ważniejsze, że zdaniem Szymborskiej tylko „Niekórzy lubią poezję”:

*Niekórzy –
Czyli nie wszyscy.
Nawet nie większość wszystkich ale mniejszość.
Nie licząc szkół, gdzie się musi,
I samych poetów,
Będzie tych osób może dwie na tysiąc.*

Co ciekawie, pytań o przydatność poezji nie zadawali i nie zadają inżynierowie czy lekarze; stawiają te pytania sami poeci. To cytowany w tytule Ignacy Krasicki pisał w „Antymonachomachii”:

*Cóż wiersz pomoże do praw układania?
Alboż się zboże po wierszach urodzi?*

a pytania i podobne refleksje formułowali już starożytni poeci i formułą współcześni. Zmarły w tym roku Tadeusz Różewicz pisał:

*Moja poezja
niczego nie tłumaczy
niczego nie wyjaśnia
niczego się nie wyrzeka
nie ogarnia sobą całości
nie spełnia nadziei
[...]
przegrywa sama ze sobą
[...]*

Julia Hartwig, niebawem zapewne także doktor honorowy naszego uniwersytetu, myśli podobnie:

*Nie ratuje poezja ani też nie zbawia
jej oczy nigdy nie śpią rozwarte i we śnie
bezbronna wobec świata
z którego raz ucieka to znowu go szuka
by miłośnie przyjmować i zadawać rany
Nie wiadomo
pamięci pragnąc czy też niepamięci.*

Marcin Świątlicki na okładce swego ostatniego tomiku napisał:

*Co to za poezja,
która nie ocala
ani człowieka,
ani robala.*

Ryszard Krynicki myślał podobnie:

*Złe wiersze
Nie nawrócą despoty.
Dotyczy to, niestety
także dobrych wierszy.*

Oczywiście, to jedna strona medalu; po drugiej są dumne deklaracje, jak choćby Horacego, przekonanego, skądinąd słusznie, że swoją poezją wznosił sobie pomnik trwalszy nad spiżę, że nie wszystkim umarł; Jana Kochanowskiego też słusznie przekonanego, że jako pierwszy wdarł się na „skałę pięknej Kaliopy, //gdzie dotychczas nie było znaku polskiej stopy” (choć też i sceptycznie zauważał, że „sobie śpiewa, a Muzom”) czy naszego patrona, Adama Mickiewicza, którego Konrad, dlatego że jest poetą, może podjąć spór z Bogiem o rząd dusz i powiedzieć o sobie:

*Nazywam się milion,
Bo za miliony kocham i cierpię katusze.*

Poeta Cyprian Norwid wierzył, że „piękno na to jest, by zachwycało”, a abp Józef Życiński, choć nie poeta, poetom właśnie przypisywał zadanie budzenia wiary w piękno „jako formę obecności Boga”. Gałczyński pisał lirycznie:

*Moja poezja to jest noc księżycowa,
Wielkie uspokojenie („O mej poezji”),*

A Czesław Miłosz, choć swój wiersz zatytułowany „Ars poetica” opatrzył znakiem zapytania sądził, że

*wiersze wolno pisać rzadko i niechętnie,
pod nieznośnym przymusem i tylko z nadzieją,
że dobre, nie złe duchy mają w nas instrument.*

Julia Hartwig cytowany wcześniej wiersz kończyła nadzieją:

*Zostają po poetach nie ostygłe wiersze
Jest czarny przestwór który ich pociąga
i jest droga otwarta w pogodne rejony
i są słowa za które zapłacimy drogą
(„Cena”)*

Cóż to więc za ród ci poeci, z jednej strony wąpiący w sens swych działań, z drugiej zaś lokujący je w wysokich rejonach metafizyki i w Boskich kategoriach prawdy, dobra i piękna?

Oni sami nie mieli i nie mają o sobie najlepszego zdania.

Kiedy pojawił się pierwszy z nich, wielki Homer, rychło opadła go zgraja Zoilów, złośliwych, małostkowych krytyków, którymi byli zawistni poeci. Przedstawiano ich jako „trwożące straszdyła” z uzbrojoną w kły psią paszczką, pisano o nich, że

*Mają bystre dowcipy jedynie do psucia,
I zaraźliwy oddech, którym gdy ozioną,
Najpiękniejszą zasługę zdają za skazioną. (Jacek Przybylski).*

Takie wizerunki złośliwych poetów funkcjonowały od starożytności po wiek XVIII; ale i w wieku XVIII, kiedy Zoil powoli odchodził w przeszłość, poeci o sobie nie wyrażali się najlepiej. Był to bowiem czas rozplenionego panegiryzmu, okolicznościowej poezji pochwalnej. O jednym z takich poetów, Marcinie Molskim, (zbieżność nazwisk z naszym profesorem chemii przypadkowa!) nazwanym „winsującym wierszopisem”, mówiono:

*Jakikolwiek jest los Polski,
Zawsze wiersze pisze Molski;*

A także, jeszcze bardziej złośliwie,
Idzie Molski, w rękę oda,

Spójrzcie, jaka wciąż sprawna, Jak dobrze się trzyma W naszym stuleciu nienawiści. [...]

Do Chrystusa, do Heroda...

Tomasz Kajetan Węgiński w „Liście do wierszopisów” konstatował więc trafnie:

*Gdziekolwiek się obrócę, w które pójde strony,
Wszędzie nudnymi rymy jestem zarzucony:
Ten czleka bez sumienia pocziwym być głosi;
Ten przedawcę ojczyzny w niebiosa wynosi;
[...]*

*Wiersze piszą, byleby czyje imieniny,
Wiersze znówu, byleby czyje urodziny.*

Krasicki nadzieję, że się „poeta z cudzej – innego poety – sławy rozweseli” wkładał „między bajki”; Mickiewicz poezję Słowackiego postrzegał jak „pusty kościół, w którym nie ma Boga”, a Zbigniew Herbert w wierszu „Chodasiewicz” złośliwie i bezlitośnie sportretował Czesława Miłosza; że był nawet sławny, bo „za sławą umiał się uwijać”, że nad wieloma jego tekstami „cięży duch sztambucha”, że intelektualnie „był jak student który czyta w kółko parę książek niedokładnie”.

To znów jedna strona medalu. Na drugiej znaleźć można obszerną antologię poetyckich tekstów, sławiących wielkość i geniusz Jana Kochanowskiego; znaleźć można wiersz Stanisława Trembeckiego, który Ignacego Krasickiego porównuje do jednego z największych poetów:

*Gdy zaś twój każdy wyraz wiele znaczy,
Biedne naśladowniki zostawiasz w rozpaczy.
Ledwo się onych pióro z twoim równać sili:
Tysiąc było poetów, a jeden Wirgili.*

Z Wergiliuszem i Homerem zestawiał Krasickiego F. K. Dmochowski, pisząc pesymistycznie, ale i z nadzieją po III rozbiorze:

*W twych dziełach Polski pamiętka zostanie,
Wdziękiem ich wnucy będą się poiili,
Zginęli Grecy, zginęli Rzymianie,
Lecz żyje wiecznie Homer i Wirgili.*

Powszechnie zresztą Krasickiego, Księcia Biskupa Warmińskiego, nazywano księciem poetów stanisławowskich.

Juliusz Słowacki nie dezawuował Mickiewicza, ale określił jego i siebie „jak dwa na słońcach swych przeciwne – bogi”, a Czesław Miłosz wysoko cenił wiersze Anny Świrszczyńskiej.

Nie ulega wątpliwości, że choć nie wszyscy lubią poezję, poezja będzie zawsze. Stanisław Barańczak pisał: „Poezja powinna być nieufnością. Krytycyzmem. Demaskatorstwem. Powinna być tym wszystkim aż do chwili, gdy z tej Ziemi zniknie ostatnie kłamstwo, ostatnia demagogia i ostatni akt przemocy” („Parę przypuszczeń”). A przecież nie zniknie. Więc poezja będzie zawsze.

Tym bardziej więc warto spytać, jakie mamy pożytki z poezji, bo nie zawsze była ona i jest demaskatorstwem i krytycyzmem. Oto przykłady niektórych z nich.

Pierwszy to pożytek nie tyle z poezji, ile z poety, choć to nadmierne subtelne rozróżnienie. W czasach oświecenia żył w Krakowie poeta i tłumacz, Jacek Przybylski. Mierzył się z największymi: przekładał Homera, Wergiliusza, Milтона; ale śmiano się z niego, bo nie był tłumaczem najlepszym. Kiedy przełożył „Treny Jeremiasza nad zburzeniem Jerozolimy”, jakiś złośliwy poeta ułożył wierszyk:

*Wiecie, czemu Jeremiasz płakał całe życie,
Choć go nie zawsze ścigał wyrok boży?*

*Bo jako prorok wiedział należycie,
Że go Przybylski na polskie przełoży.*

Tenże Przybylski, poza skłonnością do tłumaczeń miał też pasję tworzenia nowych wyrazów, a szczególnie zastępowania terminów łacińskich polskimi. Wymyślił m.in. wyraz „pomnik”, który wyparł staropolską „statuę” (no, poza amerykańską Statuą Wolności); wymyślił też wyraz „wszechnica”, który miał zastąpić łaciński „uniwersytet”. To się dopiero z niego śmiano. Dmochowski, tak ceniący Krasickiego, napisał z kolegami polemiczną broszurę pt. „Zakus nad zaciekami wszechnicy krakowskiej”, gdzie, poza ostatnim przymiotnikiem, wszystkie wyrazy były neologizmami Jacek Przybylskiego. Szczególnie drażnił wyraz „wszechnica” – Dmochowski dowodził, że jeśli uniwersytet ma się nazywać „wszechnica”, to profesor winien się nazywać „wszechnik”, a jego żona „wszechniczka”, co się niebezpiecznie może kojarzyć z wszetecznica. Tymczasem, jak wiemy, wszechnica nie wyparła uniwersytetu, ale weszła do języka i co więcej, stała się terminem podniosłym, uroczystym, używanym w czasie inauguracji, absolutorium, doktoratów honorowych; to nie przypadek, że pierwszą nazwą naszej uczelni była Wszechnica Piastowska...

Franciszek Karpiński, zdruzgotany klęską rozbiorów, pogrążony w czarnej melancholii martwił się, że sto lat po jego śmierci nikt nie będzie czytał jego wierszy, bo już nikt nie będzie mówił po polsku; tymczasem do dziś co roku śpiewamy jego „Pieśń o Narodzeniu Pańskim”, czyli kolędę „Bóg się rodzi, moc truchleje...”; do dziś śpiewamy, choć coraz rzadziej, jego „Pieśń poranną” zaczynającą się tak pięknie: „Kiedy ranne wstają zorze, Tobie ziemia, Tobie morze, Tobie śpiewa żywioł wszelki, bądź pochwalon Boże wielki!”; do dziś słuchamy lirycznej sielanki „Laura i Filon”, też zaczynającej się pięknie: „Już miesiąc zeszedł, psy się uspiły i coś tam klaszcze pod borem; pewnie mnie czeka mój Filon miły pod umówionym jaworem...”

U schyłku XVIII wieku nie najwybitniejszy poeta, związany także z Poznaniem i Wielkopolską, Józef Wybicki, w lipcową, upalną noc w Reggio Emilia, napisał „Pieśń legionów polskich we Włoszech”, zaczynającą się wtedy słowami odważnymi: „Jeszcze Polska nie umarła, kiedy my żyjemy...”. W genialnym błysku poetyckiego natchnienia połączył klasyczną jasność i elegancję stylu z sentymentalną prostotą i bezpośredniością; w wielkiej dyspacie nad perspektywami losów narodu pozbawionego państwowości wyraził myśl prostą i proroczą: dopóki żyje naród, mający świadomość swej tożsamości, żyje państwo, ale by żyło w pełni, musi szablą odzyskać to, co mu obca moc wydarła. Dzięki poecie mamy więc hymn, którego tekst powstał w czasach niewoli, a w którym nie ma jednego słowa o zemście, o nienawiści, który pozwalał trwać nadziei w najbardziej tragicznych chwilach klęsk i wyrażać radość w najwspanialszych momentach radośnych sukcesów. W którym po dwustu latach nie trzeba wstydliwie niczego zmieniać i żadnego słowa przemilczać.

Po klęsce powstania listopadowego Adam Mickiewicz w poetyckich „Dziadach” precyzyjnie zdiagnozował istotę carskiego despotyzmu, a w marcu 1968 roku, zdjęty ze sceny Teatru Narodowego spektakl wyprowadził na ulice Warszawy i innych miast zbuntowaną młodzież, co było ważnym ogniwem polskiej drogi do wolności. Tę drogę do wolności wspierał Pan Cogito Zbigniewa Herberta, nakazujący zasadę heroizmu i wierności, wspierali poeci Nowej Fali, diagnozujący, jak Stanisław Barańczak w „Tryptyku z betonu, zmęczenia i stali” duszną →

Minęły czasy szczęśliwej prostoty, Trzeba się uczyć, upłynął wiek złoty.

atmosferę PRL-owskiego przymusu i demaskujący fałsz języka oficjalnej propagandy sukcesu. To dzięki poecie Czesławowi Miłoszowi na pomniku wzniesionym poległym stoczniovcóm mógł pojawić się napis, przestrzegający wszelkich tyranów: „który skrzywdziłeś człowieka prostego, śmiechem nad krzywdą jego wybuchając, nie bądź bezpieczny; Poeta pamięta, spisane będą czyny i rozmowy”. Ten dobry wiersz – miał rację Krynicki – despotów nie powstrzyma, ale walczącym w dobrej sprawie daje pewność pamięci.

Poeci ponadto potrafią trafnie i celnie wyrazić emocje i przeżycia, które zdarzyć się mogą każdemu. Nikt nie wysłowił bardziej przejmująco bólu, rozpacz, żalu, ale i dróg jego przewycięzania po śmierci dziecka, niż Jan Kochanowski w „Trenach”:

*Pełno nas, a jakoby nikogo nie było;
Jedną maluczką duszą tak wiele ubyło.*

Nikt nie wyraził trafniej zachwytu nad urodą kochanej kobiety, niż barokowy konceptysta Jan Andrzej Morsztyn:

*Oczy twe nie są oczy, ale słońca jaśnie
Świejące, w których blasku każdy rozum gaśnie;
Usta twe nie są usta, lecz koral rumiany,
[...];
Piersi twe nie są piersi, lecz nieba surowy
Kształt.....*

(Do tejże)

Nikt celniej nie zdiagnozował nienawiści niż Wisława Szymborska w wierszu pod takim tytułem:

*Spójrzcie, jaka wciąż sprawna,
Jak dobrze się trzyma
W naszym stuleciu nienawiść.
[...]
Mówią że ślepa. Ślepa?
Ma bystre oczy snajpera
I śmiało patrzy w przyszłość
– ona jedna.*

Poeci ponadto – choć nie wszyscy i nie zawsze – obdarzeni są mądrością. Nie jest to mądrość niedostępna ludziom innych profesji, ale tylko poeci potrafią tak ją wyrażać, że zapada w pamięć. Więc po wiekach, kiedy dotkną nas choroby, możemy powtarzać za Kochanowskim:

*Szlachetne zdrowie
Nikt się nie dowie
Jako smakujesz
Aż się zepsujesz;*

A kiedy dotkną nas poważne kłopoty, możemy pamiętać, że

*na szczęście wszelakie
Serce ma być jednakie,
Bo nie już słońce ostatnie zachodzi,
A po złej chwili piękny dzień przychodzi;*

Możemy też pamiętać, że

Miło szaleć, kiedy czas po temu,

a szaleć czasem warto, bo

*Czas ucieka, a żaden nie zgadnie,
Jakie szczęście o jutrze przypadnie;*

by cieszyć się życiem trzeba pamiętać, że

*grunt wesela prawego,
Kiedy człowiek sumienia całego –
Ale kogo gryzie mól zakryty,
Nie idzie mu w smak obiad obfity.*

A także, że

*Z wina dobra myśl roście.
A frasunek podlany*

Taje, by śnieg zagrzany.

Możemy, zmęczeni politycznym jazgotem, powtarzać za poetą:

Niech drudzy za lby chodzą, a ja się dziwuję,

a także, za Ignacym Krasickim, uświadamiać sobie wagę codziennych, drobnych przyjemności:

*Achilles, Cezar, wielcy ludzie byli,
Jednakże kawy z śmietanką nie pili.*

Z życiowych radości spowiadał się – chyba bez specjalnych wyrzutów sumienia – Miłosz:

*Panie Boże, lubiłem dżem truskawkowy.
I ciemną słodycz kobiecego ciała.
Jak też wódkę mrożoną, śledzie w oliwie,
Zapachy: cynamonu i goździków.*

Krasicki uczy nas rozróżniania prawdy od pozorów:

*Nie wszystko złoto, co się świeci z góry,
Ani ten śmiały, co się zwierzcnie sroży,
Zewnętrzna postać nie czyni natury,
Serce, nie odzież, ośmiela lub trwoży,*

Uczy też, że

*...umysł prawy zdrożności unika.
Cnota, nie odzież, czyni zakonnika.*

Uczy tolerancji i wyrozumiałości:

*W szyszaku, w czapce, w turbanie, w kapturze,
Wszycyśmy jednej podlegli naturze,*

odporności na zarzuty:

*Prawdziwa cnota krytyk się nie boi
Niechaj występki jęczy i boleje,*

Przypomina, co u progu roku akademickiego przypomnieć warto, że

*Minęły czasy szczęśliwej prostoty,
Trzeba się uczyć, upłynął wiek złoty.*

Adam Mickiewicz ostrzegał, że jest takie przysłówie niedźwiedzie,

Iż prawdziwych przyjaciół poznamy w biedzie...

a Wisława Szymborska oswajała dramat przemijania:

*Nic dwa razy się nie zdarza
i nie zdarzy. Z tej przyczyny
zrodziliśmy się bez wprawy
i pomrzemy bez rutyny.*

[...]

Jesteś – a więc musisz minąć.

Miniesz – a więc to jest piękne.

Mógłbym tak długo, bo niewyczerpana jest mądrość poetów, ale pora kończyć. Więc już ostatnia refleksja, wpisująca się w żywo dyskutowaną ostatnio kwestię kulturowej roli kobiet i mężczyzn i tak bardzo aktualna wobec dzisiejszego expose pani premier.

Szanowni Panowie, pamiętajmy, że

Mimo tak liczne płci naszej zalety

My rządźmy światem, a nami kobiety.

Świat, który urządzili nam informatycy, chemicy, fizycy – i wszyscy inni uczeni, konstruktorzy i wynalazcy – jest dla mnie fascynujący. Jednak, gdyby nie poezja, literatura, a także, oczywiście, muzyka, malarstwo, rzeźba – a więc SZTUKA – byłby to świat zimny i odpychający, choć technicznie doskonały. Prawdziwa sztuka wyrasta z miłości, a świat nie mógłby bez niej istnieć. Nienawiść, choć ona jedna śmiało patrzy w przyszłość, dawno by wszystko zniszczyła. Jak mówił Norwid, „kształtem miłości piękno jest”, a „piękno na to jest, by zachwycało”; więc poezja, choć tylko niektóre z niej pożytki zasygnalizowałem, choć nie stanowi prawa i nie zwiększa plonów zbóż, będzie zawsze.

STARTER STUDENCKI

BANKOWOŚĆ W KORZYSTNYM PAKIECIE

Weź udział
w promocji
i otrzymaj
50 zł



1 9999 | bzwbk.pl

Bank Zachodni WBK

 **Grupa Santander**

Szczegóły oferty, informacje o opłatach, prowizjach i oprocentowaniu oraz regulamin promocji „STARTER STUDENCKI”, która trwa w okresie od dnia 1.10.2014 r. do 31.01.2015 r., a do której klient może przystąpić do 31.12.2014 r., dostępne są w placówkach Banku Zachodniego WBK S.A., na stronie internetowej bzwbk.pl, santanderuniversidades.pl oraz pod numerem infolinii 1 9999 – opłata za połączenie zgodna z taryfą danego operatora. W skład pakietu Konto Godne Polecenia wchodzi: Konto Godne Polecenia z kartą płatniczą MasterCard® Omni albo kartą płatniczą MasterCard PAYBACK Omni oraz usługami bankowości elektronicznej BZWBK24. Stan na dzień 1.10.2014 r.

Chcą studiować na UAM

Tegoroczna rekrutacja może napawać optymizmem. Wprawdzie ostateczne wyniki nie są jeszcze znane, jednak wszystko wskazuje na to, że będą one zbliżone do tych ubiegłorocznych. W czasach nizu demograficznego taki wynik może oznaczać sukces uczelni, zwłaszcza, jeśli pod uwagę weźmie się zeszłoroczny spadek, kiedy to w stosunku do roku 2012/2013 przyjętych zostało blisko 2 500 studentów mniej.



FOT. MACIEJ MECZYŃSKI

Inauguracja Studencka

Można zatem zadać sobie pytanie, co sprawiło, że ta niekorzystna dla uczelni tendencja została odwrócona. Zapewne odpowiedzi na to pytanie jest co najmniej kilka. *Co roku robimy wśród kandydatów badania – mówił prorektor UAM prof. Zbigniew Pilarczyk – w których pytamy ich, w jaki sposób dowiedzieli się o możliwości studiowania na UAM i, ku pewnemu zaskoczeniu, ale i potwierdzeniu pewnej reguły, okazuje się, że najskuteczniejsza jest informacja bezpośrednia przekazywana z ust do ust. I to bardzo mnie cieszy, ponieważ na taką promocję składają się również spotkania naszych pracowników i studentów z młodzieżą, a zatem efekt pracy klas akademickich, szkół działających pod patronatem UAM, programu Ambasador i wiele, wiele innych działań, które w ciągu ostatnich lat podjęła uniwersytet.*

Do tego nurtu należy też włączyć niezwykle popularne w ciągu ostatnich lat imprezy promujące wiedzę, a więc festiwale nauki, pokazy itd., które rokrocznie gromadzą setki osób. Zdaniem dziekanów również ta działalność przynosi efekty. Ze wszystkich tych spotkań również pracownicy uniwersytetu wyciągają informacje zwrotne, np. dowiadując się, czym interesuje się młodzież, i w oparciu o rozeznanie aktualnych potrzeb na rynku pracy odświeżają oferty edukacyjne.

Przykładem jest Wydział Chemii, który, zapewne nie tylko na fali popularności seriali

z cyklu „Kryminalne zagadki”, otworzył w tym roku nową specjalność: chemia sądowa. Już w pierwszym naborze okazało się to sukcesem, a na jedno miejsce zgłosiło się ponad sześć kandydatów. Podobnym zainteresowaniem cieszą się też inne, ukierunkowane na konkretny zawód kierunki, a więc reżyseria dźwięku na Wydziale Fizyki (7,3) czy kierunek prawno-ekonomiczny prowadzony przez Wydział Prawa UAM i Uniwersytet Ekonomiczny (6,7). Dobre wyniki powinny być tutaj sygnałem, aby w folderach reklamowych właściwie eksponować stronę praktyczną poszczególnych kierunków studiów. Ale też wyzwaniem, aby włączyć w ich tok zajęcia dające takie umiejętności jak przygotowanie prezentacji czy praktyczna znajomość języków obcych. Jest to szczególnie ważne w momencie, kiedy kierunki humanistyczne znajdują się niezmiennie w czołówce rankingów rekrutacyjnych. Również tegorocznych, w których, podobnie jak w latach ubiegłych, przoduje Wydział Neofilologii z filologią norweską (28,3 osób na jedno miejsce), duńską (13,33) oraz lingwistyką stosowaną (7,8). W czołówce znajdują się też prawo, dziennikarstwo oraz psychologia.

Uczestnictwo uczelni w życiu szkoły średniej to również szansa na obserwacje zmian zachodzących w jej murach. Te informacje mogą z czasem okazać się kluczowe dla niektórych wydziałów, zwłaszcza przyrodni-

cych. Już dzisiaj pracownicy tych wydziałów zgłaszają pogarszające się z roku na rok przygotowanie swoich studentów. Być może już niedługo, aby wypełnić sale wykładowe, konieczne okażą się kursy uzupełniające braki w wiedzy.

W zwiększeniu liczby kandydatów na studia pomóc też mogą kierunki czy specjalności wykładane w języku angielskim. W tej chwili załedwie kilka wydziałów ma w swojej ofercie takie studia m.in. bałkanistyka na WFPiK, biotechnologia i ochrona środowiska na WB czy stosunki międzynarodowe na WNPiD. To przyciąga studentów zagranicznych, ale stanowić może również przedbiegi przed zagranicznym stypendium dla studentów z UAM.

Istotną rolę w kolejnych rekrutacjach na pewno odegrają też wszelkie działania promocyjne, a więc udział w targach edukacyjnych, foldery reklamowe, informacje zamieszczane w Internecie. Starania o coraz lepszy wygląd tych materiałów w wielu wypadkach mogą zadecydować o zainteresowaniu tym, a nie innym kierunkiem, podobnie jak umiejętnie skonstruowana informacja.

Powoli liczę też na to – uśmiecha się prof. Pilarczyk – że za chwilę absolwenci Kolorowego Uniwersytetu wejdą w orbitę zainteresowań studentami. Mam nadzieję, że wówczas do swoich podań dołączą „kolorowe indeksy”. Co roku na inauguracji obiecują im, że wówczas na pewno przyjdziemy ich na uczelnię.

mz

Naukowy świat w Poznaniu

Dwa duże, na skalę międzynarodową zjazdy odbyły się pod koniec września w Poznaniu. To były wielkie wydarzenia, a jak powiedział (witając matematyków) prof. Jacek Witkoś, nie ma dla murów uczelni większego święta niż to, kiedy w nich mogą toczyć się dyskusje znakomitych naukowców, bo to jest istotą nauki.

Lingwiści zrzeszeni w Europejskim Towarzystwie Lingwistycznym (SLE) swoją uroczystą inaugurację odbyli nietypowo, bo w auli Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa. *Mieliśmy 450 uczestników i bardzo napięty program* – wyjaśnia prof. Katarzyna Dziubalska-Kołączyk, przewodnicząca SLE – *i nie chcieliśmy tracić ani minuty na dojazd od kampusu Morasko*. W ciągu 3 dni odbyła się ponad setka różnorodnych tematycznie spotkań o niezwykle szerokim spectrum: od badań nad ginącymi językami różnych plemion na krańcach świata po badania języka dzieci imigrantów w Niemczech. Nic w tym dziwnego – posługiwanie się językiem to podstawowa czynność człowieka, przenika wszystkie dziedziny jego działalności. *Dlatego językoznawcy jako jedni z pierwszych dostrzegli konieczność badań interdyscyplinarnych* – wyjaśnia prof. Katarzyna Dziubalska-Kołączyk – *ale też stąd pojawił się w dyskusji postulat, by próbować sformułować parę najważniejszych pytań, na jakie ma odpowiedzieć lingwistyka*. Stąd też podsumowująca zjazd dyskusja *Quo vadis, lingwistyko?* Martin Haspelmath, współautor wielkiego atlasu języków świata, dzieła podstawowego w lingwistyce był na zjeździe wielkim propagatorem otwartego dostępu do wyników badań twierdząc, że w tym jest przyszłość nauki. Wraz z kilkoma równie znakomitymi językoznawcami założył elektroniczne wydawnictwo z bezpłatnym dostępem i zachęcał do publikacji w nim. Twierdził także, że rozwijać je powinny szerzej badania statystyczne na korpusach, wielkich zbiorach danych. Z kolei Peter Hagoort, znany neurolingwista nawoływał, by porzucić teoretyczne spory o znaczenie pojęć, natomiast wykorzystać te perspektywy, jakie ostatnio daje funkcjonalny rezonans magnetyczny, dzięki któremu można wreszcie badać mózg w działaniu.

A co poza nauką? Goście byli pod wrażeniem kampusu na Morasku i... wiceprezydenta Poznania Tomasza Kaysera, jego nienagannej angielszczyzny, pięknych albumów o Poznaniu, które wręczył uczestnikom oraz otwarcia na stronie Poznania specjalnej podstrony dla uczestników SLE, co pokazało jak bardzo miasto czuje się zaszczycone złotem uczonych z całego świata. W Poznaniu wręczono nagrody za najlepsze wystąpienia lingwistów, a rzut oka na miasta, z których przyjechali już pokazuje jaki zasięg „marketingowy” dla Poznania ma taki zjazd. Nagrody otrzymali w różnych kategoriach: Jan Chromy (Praga), Aoife Finn (Dublin), Dorota Jaworska (Poznań), Ewa Zehenter (Wiedeń), Benjamin Saade (Brema), Marta Marecka i Dorota Janiszewska (Poznań), Malte Rosemeyer (Freiburg), Jenneke van der Wal (Cambridge) i Lena Baunaz (Ghent).



FOT. ZK MACIEJ MĘCZYŃSKI

Międzynarodową Nagrodę im. Stefana Banacha otrzymał Szwed Dan Petersen

Od rozdania nagród rozpoczął się drugi wielki zjazd: połączonych towarzystw matematycznych polskiego i niemieckiego, otwarty chóralnym długim prezesów obu towarzystw, co wywołało duży aplauz zebranych. Nagrodę im. Kazimierza Kuratowskiego otrzymał Kamil Kaleta z Politechniki Wrocławskiej, a nagrodę im. Hugona Steinhausa za zastosowania matematyczne Zbigniew Palmowski z Uniwersytetu Wrocławskiego za modele rynku ubezpieczeń. „Dużą” Nagrodę im. Stefana Banacha otrzymał prof. Henryk Woźniakowski z UW, pod nieobecność którego odebrał ją prof. Stanisław Kwapien. Nagrodę dla młodych matematyków zdobyli Mateusz Michałek z UJ i Bartosz Naskręcki z UAM. Do Międzynarodowej Nagrody im. Stefana Banacha dla młodych naukowców, ufundowanej przez firmę Ericpol i PTM nominowani zostali Maciej Dołęga z Uniwersytetu Wrocławskiego, Michał Goliński z UAM, Michał Pilipczuk z Uniwersytetu w Bergen, Dan Petersen ze Sztokholmu i Ewelina Zatorska z UW, zaś otrzymał ją 29-letni Dan Petersen z Królewskiego Instytutu Technicznego. Nagroda wynosi 25 tys. zł, a otrzymał ją za algebraiczny i geometryczny opis rodzin pewnych powierzchni. Jak sam mówił, usiłując to najprościej wyjaśnić: zajmuje się powierzchniami sklejonymi. Dyrektor firmy Ericpol Marek Gajowniczek mówił, że miłość do matematyki zaszczepił mu prof. Paweł Walczak, który w łódzkim liceum prowadził autorski program nauki geometrii (a na zjeździe wygłaszał laudację dla prof. Woźniakowskiego) i choć finansowe wspieranie talentów matematycznych może nie wprost przynosi zyski firmie, to na dłuższą metę na pewno, nie mówiąc już o podniesieniu prestiżu firmy. Swoją nagrodę, Medal Geорга Cantora wręczyło też niemieckie Towarzystwo Matematyczne, a otrzymał ją Herbert Spohn z Monachium.

Z ciekawostek: matematycy na swoim zjeździe ustawili w wejściu do auli skrzynie z jabłkami dla uczestników, co było dekoracyjne, zdrowe i... politycznie poprawne. Zjazd matematyków miał też mocne akcenty rodzinne. Laureat Dan Petersen przebywa właśnie na urlopie ojcowskim, natomiast prezesowi PTM prof. Waławowi Marzantowiczowi w dniu otwarcia zjazdu urodził się wnuk, co uznano za wróżbę, że chłopiec zostanie matematykiem.

maj



Dyrektor firmy Ericpol Marek Gajowniczek w rozmowie z red. Marią Rybicką

Tłumaczenie z certyfikatem

„Niniejszym zaświadcza się, że kierunek studiów w dziedzinie tłumaczeń pisemnych Wydziałowe studia w zakresie tłumaczenia specjalistycznego i zawodowego prowadzony przez Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu uczestniczy w sieci EMT (europejskich studiów magisterskich w dziedzinie tłumaczeń pisemnych) utworzonej przez Dyрекcję Generalną ds. Tłumaczeń Pisemnych Komisji Europejskiej. Członkostwo obejmuje lata 2014–2019”.



Certyfikat tej treści odebrała 17 września w Brukseli dziekan Wydziału Neofilologii UAM prof. Teresa Tomaszekiewicz. Jednocześnie prof. Tomaszekiewicz została wybrana na jednego z dziesięciu członków prezydium sieci EMT, którego głównym zadaniem jest wskazywanie nowych sfer podnoszenia jakości studiów i kształcenia zawodowego tłumaczy. Wydział Neofilologii, realizujący ten program wraz w Wydziałem Anglistyki otrzymał certyfikat EMT już po raz drugi. Za pierwszym razem przyznano go na lata 2011–2013.

Inicjatywa utworzenia sieci europejskich studiów magisterskich w dziedzinie tłumaczeń pisemnych wyszła od Dyrekcji Generalnej ds. Tłumaczeń Pisemnych Komisji Europejskiej. W pierwszej kolejności, w latach 2007–2008, przeprowadzono konsultacje z różnymi organizacjami międzynarodowymi, organizacjami pozarządowymi, pracodawcami i instytucjami kształcącymi tłumaczy dotyczące jakości kształcenia odpowiadającego potrzebom rynku, formy studiów i sposobów ich realizacji. Między innymi opracowano profil kompetencji zawodowych tłumaczy, którzy muszą sprostać wymogom społeczeństwa opartego na wiedzy, a także profil nauczających i zdefiniowano innowacyjne metodologie nauczania. Następnie postanowiono utworzyć sieć uniwersytetów europejskich, które zajmują się kształceniem tłumaczy specjalistycznych i zawodowych, wyselekcjonowanych przez komisję ekspertów według określonych kryteriów. Ostateczną decyzję co do listy uczelni tworzących sieć EMT podejmuje Dyrekcja Generalna ds. Tłumaczeń Pisemnych UE, czyli urzędnicy unijni. Jednak podczas pierwszej selekcji w 2009 r. kryteria były określone na tyle nieprecyzyjne, że zostało zakwalifikowanych do niej tylko 27 uczelni wyższych. Pod ko-

niec 2010 r. przeprowadzono drugą selekcję, której podstawą były znacznie bardziej sprecyzowane kryteria, toteż zostało zakwalifikowanych do sieci 58 europejskich uczelni wyższych. Wśród nich znalazł się Uniwersytet Jagielloński w Krakowie i UAM. Kolejna selekcja była prowadzona do końca 2013 r. Jej wyniki ogłoszono w czerwcu 2014 r. Wśród 64 uczelni zakwalifikowanych do sieci EMT znalazł się ponownie UAM, a miejsce UJ zajął Uniwersytet Warszawski.

Jak czytamy w certyfikacie: „EMT jest znakiem jakości przyznawanym kierunkom studiów magisterskich w dziedzinie tłumaczeń pisemnych, które spełniają uzgodnione kryteria kształcenia tłumaczy. Kierunki uniwersyteckie uznane w drodze procedury selekcji za zgodne z tymi standardami zostają członkami sieci europejskich studiów magisterskich w dziedzinie tłumaczeń pisemnych, pełniące rolę forum uczestników i wspierającej wymianę najlepszych praktyk”.

Żeby mieć szansę na otrzymanie takiego certyfikatu, zainteresowany wydział musi w stosownym czasie wypełnić obszerny, bo liczący ok. 250 stron (!) kwestionariusz obejmujący szczegółowe pytania dotyczące: programu studiów, form jego realizacji, oczekiwanych kompetencji tłumaczy, praktyk itp.; ale także uczących – np. jakie prowadzą badania naukowe i jak łączą je z programem nauczania, w jaki sposób realizują samokształcenie. Oddzielna część kwestionariusza obejmuje pytania na temat bazy technicznej ośrodka oraz np. wykładów gościnnych uwzględnionych w nauczaniu tłumaczy. Wypełniony kwestionariusz jest oceniany według specjalnej tabeli przez dwóch niezależnych ekspertów. Jeśli ich oceny są zbieżne, dana uczelnia zostaje zakwalifikowana lub nie; jeśli oceny bardzo się różnią, powo-

ływany jest trzeci ekspert i jego głos przesądza ocenę. Oprócz kwestionariusza uczelnia pretendująca do sieci podaje także adres swojej strony internetowej, która jest dodatkowym źródłem weryfikacji danych np. dotyczących dorobku naukowego uczących, kontaktów z gospodarką, zaplecza technicznego, innowacyjności, losów absolwentów itp.

W ramach podnoszenia jakości studiów dla tłumaczy, a tym samym w celu poszerzenia ich kompetencji, EMT realizowało w ostatnich latach kilka projektów, jak OPTIMALE (Optymalizacja kształcenia tłumaczy w wielojęzycznej Europie), którego podstawą były ankiety przeprowadzone z jednej strony wśród pracodawców na temat ich oczekiwań dotyczących kompetencji tłumaczy, a z drugiej – wśród absolwentów uczelni – na temat ich, spełnionych lub nie, oczekiwań związanych z programem studiów, które odbyli. Inny projekt, QUALETRA, był poświęcony normalizacji tłumaczenia prawniczego w państwach UE, bo w tekstach prawnych przekładanych na inne języki trzeba zwracać szczególną uwagę na odpowiedniość procedur, słów, wyrażeń itp. Celem kolejnego projektu – AGORY, było załatwienie jak najlepszych studenckich praktyk zawodowych w różnych krajach członkowskich. Jak podkreśla prof. T. Tomaszekiewicz, wszystkie te działania są realizacją wyraźnej tendencji widocznej w UE, by kształcenie w różny sposób brało pod uwagę potrzeby gospodarki.

W Polsce przez wiele lat tłumaczy zawodowych kształcono tylko na Uniwersytecie Warszawskim w Instytucie Lingwistyki Stosowanej. Dopiero w drugiej połowie lat 90. zaczęto kształcić tłumaczy zawodowych na innych uczelniach w kraju, jednak wszędzie brakowało odpowiedniej kadry nauczycielskiej, więc

najpierw trzeba było ją wykształcić, co jest procesem żmudnym i długofalowym. Przynależność do sieci EMT ma tę zaletę, że pozwala np. wysyłać wykładowców na szkolenia do Brukseli albo specjalista z Brukseli przyjeżdża do danego kraju i prowadzi warsztaty dla nauczycieli z różnych uczelni. W Poznaniu gościmy regularnie tłumaczy zawodowych z Unii Europejskiej, którzy prowadzą ćwiczenia dla studentów, ale także dla uczących – mówi prof. T. Tomasziewicz. Poza szkoleniami prowadzonymi przez specjalistów praktyczną korzyścią z przynależności do sieci EMT jest także wymiana między zrzeszonymi uczelniami.

Pierwsze spotkanie nowego prezydium EMT odbędzie się w grudniu br. We wrześniu nowe prezydium spotkało się na wstępnym spotkaniu z aktualnym zarządem. Jako jedno z najbliższych zadań wymieniono otwarcie działań EMT na inne kontynenty, na których tłumacze muszą się zmierzyć z innymi niż w Europie problemami. Dla przykładu w krajach Ameryki Łacińskiej funkcjonują grupy narodowościowe posługujące się różnymi rodzimymi językami (narzeczami). W świetle obowiązujących na arenie międzynarodowej uregulowań każda z nacji (grup etnicznych) ma prawo do tłumaczenia swojego języka na języki obce i odwrotnie, ale niestety brakuje tłumaczy, którzy mogliby im to zapewnić. Profesor Teresa Tomasziewicz prowadziła np. przez tydzień wykłady na temat różnych aspektów tłumaczeń w Meksyku na Uniwersytecie Veracruzanskim w Xalapa. Wzięło w nich udział ok. 100 osób bardzo zainteresowanych tą problematyką, bo w Meksyku podobnie jak w wielu innych państwach brakuje kadr do kształcenia tłumaczy.

Po wrześniowych wyborach nowego prezydium EMT studenci, pracownicy naukowcy, przedstawiciele organizacji pozarządowych itp. wzięli udział w konferencji pt. „Tłumaczyć Europę”, podczas której zwrócono uwagę na nowy problem, jakim jest niski poziom znajomości rodzimego języka u tłumaczy. *Młódzież fatalnie posługuje się językiem ojczystym* – zauważa prof. T. Tomasziewicz – *Dotychczas w kształceniu tłumaczy skupiano się na terminologii fachowej, a okazuje się, że tłumacze mają problem z poprawną konstrukcją zdań w języku polskim, z poprawną składnią, ortografią itp. Młódzieży brakuje wyczuć językowego, a tymczasem w tłumaczeniu zawodowym tekst tłumaczenia musi odpowiadać komunikatowi w innym języku i do tego musi być poprawny.* Na studiach translatorskich nie ma przedmiotów, które służyłyby podniesieniu poziomu znajomości rodzimego języka, dlatego ważne jest, z jaką polszczyzną studenci przychodzą na uczelnię. A to oznacza, że trzeba będzie podjąć działania służące podniesieniu poziomu nauczania języka polskiego w szkole podstawowej i średniej, by nie trzeba było zatrudniać tłumaczy z polskiego na polski.

Danuta Chodera-Lewandowicz

Nauka z Fulbrightem

W listopadzie Komisja Fulbrighta we współpracy z Politechniką Poznańską oraz UAM organizuje w Poznaniu konferencję dydaktyczną „*Dni Fulbrighta w Poznaniu – Niezależność i innowacja naszą drogą do rozwoju.*” Konferencja ma tematycznie nawiązywać do obchodów 25-lecia naszej niepodległości oraz 55-lecia Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta.

Poprzez serię wykładów, paneli dyskusyjnych i warsztatów promowane będą: swobodna wymiana poglądów, dążenia w procesie badawczym do odkrywania prawdy i potrzeba ustawicznej edukacji i samodoskonalenia. *Polsko-Amerykański Program Fulbrighta działa nieprzerwanie od 1959 roku. Został uruchomiony w 13 lat po jego inicjacji w USA i w naszym regionie Europy był i jest największy – podkreśla Małgorzata Krasowska, dyrektor Polsko-Amerykańskiej Fundacji Fulbrighta – Pierwsi stypendyści Fulbrighta wzięli udział w tej wymianie już 55 lat temu. Do tej pory około 4 tys. Polaków i Amerykanów skorzystało ze stypendiów Fulbrighta, w tym ponad 50 osób z uczelni poznańskich. Przed rokiem 1989 program Fulbrighta szerzył wzajemną wiedzę o obydwu krajach i budował pokojowe i naukowe relacje, edukował elity oraz przybliżał znajomość wolnego rynku, wartość wolności oraz podstawy systemu kapitalistycznego. W ten sposób wpisał się w historię przemian systemowych w naszym kraju. Od lat 90-tych formuła działania uległa trochę zmianie, gdyż oba rządy zadecydowały o wzajemnej współpracy, finansowaniu i wspieraniu instytucji, jaką jest fundacja Fulbrighta. Wspieramy wymianę naukowo-badawczo-kulturową, wzajemne poznawanie się, budowanie wspólnych programów, dzielenie się know-how. Taka była idea senatora Fulbrighta i nadal jest realizowana.*

Główne programy to dwa stypendia dla studentów na rozpoczęcie studiów magisterskich lub doktorskich w USA. Dodatkowo funduje się dwie nagrody badawcze: jedną dla polskich doktorantów oraz drugą dla naukowców po doktoracie, a przed habilitacją. Istnieje również nagroda dla wykładowców na prowadzenie zajęć w USA w takich dziedzinach, jak globalizacja i studia slawistyczne. *W okresie, gdy ja aplikowałem o stypendia Fulbrighta oferta Komisji Fulbrighta nie była tak bogata – wspomina prof. Jacek Żak z Politechniki Poznańskiej, przewodniczący komitetu organizacyjnego konferencji – Istnia-*

ły wówczas tylko dwa stypendia. W roku akademickim 1994/1995, w ramach stypendium „Junior” przebywałem przez rok na Uniwersytecie Harvarda w Bostonie, a w roku akademickim 2003/2004, już jako „Senior Scholar” spędziłem 11 miesięcy na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley. W moim przypadku oba pobyty były realizowane w znakomitych ośrodkach akademickich. W czasie tych pobytów miałem okazję współpracować z autorytetami naukowymi najwyższej klasy, z którymi codzienne kontakty i możliwość korzystania z ich doświadczeń pozostają nieocenione do dziś. Oba staże pozwoliły mi na rozwój moich kompetencji zawodowych, poszerzenie dorobku publikacyjnego i wyrażne wzbogacenie mojego warsztatu dydaktycznego. Zaowocowały też zbudowaniem trwałej współpracy z wieloma ośrodkami w USA i Kanadzie.

Na UAM w ramach tego stypendium w tym roku akademickim przyjedzie dr Stefan Franzen, chemik, absolwent uniwersytetów Berkeley i Stanforda, a obecnie wykładowca z Uniwersytetu Stanowego Północnej Karoliny, który będzie prowadził z zespołem dr. Skalskiego badania nad kwasami nukleinowymi. Dr. Franzen jest nie tylko znanym chemikiem, ale też wyjątkowym poliglotą, zna ponad 10 języków, w tym polski, którego nauczył się sam. Drugim wykładowcą będzie dr Maria Galbraith, antropolog, absolwentka Sarah Lawrence College w Nowym Jorku i Uniwersytetu Kalifornijskiego w San Diego, a obecnie wykładowca na Uniwersytecie Alabamy w Tuscaloosa. Dr Galbraith będzie prowadzić zajęcia i badania nad spuścizną żydowską w Polsce; jak jest ona odbierana i oceniana przez Polaków. Dr. Galbraith również mówi płynnie po polsku, była ponad 10 lat temu w Polsce na stypendium – wraca z nowym projektem i wizją dalszych badań i współpracy z polskimi naukowcami. Trzecim gościem będzie absolwent Fortham University, Kyle Shook, którego zadaniem będzie nauczanie specjalistycznego języka angielskiego. **opr. len**

Noc pełna wrażeń



To jedyna taka noc w Europie. Mieszkańcy blisko 300 miast w 24 krajach mogli zapoznać się z naukowymi atrakcjami, jakie przygotowano w ramach Nocy Naukowców. Organizowana jest w Europie od 2005 roku. Odbywa się zawsze w ostatni piątek września.

Poznańska Noc Naukowców trwała na UAM, Politechnice Poznańskiej, Uniwersytecie Przyrodniczym, AWF i, po raz pierwszy, na Uniwersytecie Ekonomicznym, a także w Poznańskim Centrum Superkomputerowo-Sieciowe i w Instytucie Chemii Bioorganicznej PAN. Dla zwiedzających przygotowano ponad 270 atrakcji; warsztaty, pokazy, wykłady i spacerki trwały od godziny 16 do północy. Wstęp na wszystkie wydarzenia był bezpłatny, jednak spora część wymagała

wcześniej rezerwacji ze względu na limity uczestników. Specjalnie dla uczestników uruchomiono autobus, który dowoził ich pomiędzy poszczególnymi miejscami pokazów i wykładów.

W akcję włączyły się niemal wszystkie wydziały UAM. Najbardziej spektakularne atrakcje czekały na najmłodszych uczestników na wydziałach chemii i fizyki – przygotowały one pokazy eksperymentów, którym towarzyszyły eksplozje i efektowne dymy i syki.



FOT. AX MACIEJ MECZYŃSKI

Eksperyment w rękach uczniów

Entuzjazm, naukowa pasja i ... trema – tak w największym skrócie można opisać atmosferę podczas odbywającego się w dniach 19 i 20 września ogólnopolskiego festiwalu „Nauki Przyrodnicze na Scenie”.

Niemniej ciekawą ofertę przygotował Wydział Biologii. Tutaj można było poczuć się jak detektyw, biorąc udział w warsztatach, podczas których badane były owady przydatne w wykrywaniu i dowodzeniu okoliczności spraw karnych. Dowiedzieć się można było m.in. jak przy użyciu owadów można stwierdzić godzinę śmierci człowieka. Uczestnicy mogli także rozwiązywać kryminalne zagadki na podstawie pudełka z przedmiotami znalezionymi na miejscu zbrodni, zeznaniami świadków i vademecum roślin trujących. Co nieco można było dowiedzieć się także o genetyce, poznając techniki izolacji DNA a także o nocnym życiu w naszych domach, czyli o stawonogach, na jakie możemy natknąć się w mieszkaniach.

Warto było też zajrzeć na Wydział Nauk Politycznych, gdzie przygotowano warsztaty dziennikarskie pod hasłem „Noc żywych mediów”. Z każdą grupą przeprowadziliśmy zebranie kolegium redakcyjnego na temat... ataku zombie na miasto. Każdy miał możliwość poznać tajniki pracy w prasie, radiu i telewizji. Odwiedzili nas głównie gimnazjaliści i uczniowie szkół podstawowych. Każdy miał też m.in. okazję zobaczyć, jak wypada przed kamerą – mówi Radosław Kaczmarek, jeden z prowadzących warsztaty. Każdy uczestnik otrzymał mailem nagranie swoich „prób kamerowych”.

Na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych można było m.in. zwiedzić ogródek meteorologiczny i zobaczyć, jak wyglądają i działają urządzenia pomiarowe w stacji pogodowej czy zobaczyć wystawę grafik poświęconych odnalezieniu meteorytu Morasko. Przygotowano tu również cały szereg quizów oraz „poszukiwanie skarbów” czyli grę rekreacyjną, w której brali udział uczestnicy wyposażeni w odbiorniki GPS.

Ciekawą ofertę dla miłośników najnowszej historii przygotował Wydział Historii, który zorganizował zwiedzanie siedziby Archiwum Państwowego w Poznaniu oraz Collegium Historicum. Szczególnie interesujący jest ten drugi budynek, w którym mieściła się niegdyś siedziba Komitetu Wojewódzkiego PZPR. To prawdopodobnie była jedna z ostatnich okazji, by zwiedzić ten budynek. Wkrótce nasz wydział przenosi się bowiem na Morasko – podkreślał dr Konrad Białecki z Instytutu Historii, opowiadając o bogatej historii budynku. Można było dowiedzieć się, gdzie znajdował się gabinet pierwszego sekretarza, jakimi samochodami poruszali się partyjni dygnitarze, gdzie towarzysze mieli swoje sejfy, a także jak studenci zajęli ten budynek w 1990 r.

W Nocy Naukowców wzięło udział także Obserwatorium Astronomiczne, gdzie zobaczyć można było wybuch gwiazdy, pokazy doświadczeń fizycznych czy obserwować dalekie galaktyki za pomocą nowoczesnego teleskopu.

Filip Czekala

FOT. MACIEJ MECZYŃSKI



Prezentacja Młodych Meteorologów ze Szkoły Podstawowej nr 88 w Poznaniu

Już na długo przed oficjalnym rozpoczęciem festiwalu w budynku Wydziału Fizyki UAM można było spotkać grupy młodych ludzi przemierzających po korytarzach w białych fartuchach z domowym laboratorium pod pachą. Toczyły się też zażarte dyskusje, „czy wyjdzie”, „kto kogo przedstawi”, a toalety pełne były pań sprawdzających ostatecznie, czy wszystko leży odpowiednio. Słowem, po raz kolejny senna nieco siedziba fizyków tętniła młodym szkolnym życiem.

Impreza odbywa się na Wydziale Fizyki UAM nieprzerwanie od 2000 roku. Początkowo jako „Fizyka na scenie” obecnie ma charakter ogólnopolski i, występując pod nazwą „Nauki Przyrodnicze na Scenie”, włączona została w cykl dorocznych europejskich festiwali edukacyjnych „Science on Stage”. Nad przygotowaniem czuwa Krajowy Komitet Organizacyjny (KKO), którego przewodniczącym został w tym roku prof. Grzegorz Musiał z Wydziału Fizyki UAM (zastępując prof. Wojciecha Nawrocika, którego entuzjazmowi i wiedzy festiwal zawdzięcza swoje istnienie).

Do tegorocznej edycji zgłosiło się blisko 300 nauczycieli nauk przyrodniczych z całej Polski. Występy oceniało jury, w skład którego weszli nauczyciele akademicy z Niemiec, Wielkiej Brytanii, Słowacji i Chorwacji. Na zaproszenie organizatorów do Poznania przyjechali też goście specjaliści: Stefanie Schlunk z Niemiec, przewodnicząca Europejskiego Komitetu „Science on Stage”, oraz prof. Katarzyna Chałasińska-Macukow, prezes Polskiego Towarzystwa Fizyków.

Nagrodą w konkursie jest uczestnictwo w „Science on Stage Europe”, który odbędzie się w czerwcu przyszłego roku w Londynie. Szacuje się, że w europejskiej edycji udział weźmie ok. 400 nauczycieli z 30 krajów europejskich i pozaeuropejskich. Stanowi to potężne forum wymiany doświadczeń, o czym mogliśmy się przekonać w tym roku w Collegium Polonicum w Słubicach, gdzie wspólnie z grupą Science on Stage” z Niemiec przygotowana została europejska edycja festiwalu. Konkurs skierowany jest przede wszystkim do nauczycieli – mówił prof. Musiał – chcemy ich wspomóc, →

pokazać jak w sposób efektywny wykladać te niełatwe przedmioty. To, co obserwujemy obecnie na świecie, ale również w Polsce, to wyraźny spadek zainteresowania tzw. „science” czyli naukami przyrodniczymi. To się przejawia na wielu płaszczyznach: w wynikach matur, w liczbie kandydatów na studia itd. Tego typu konkursy mają zainteresować młodzież nauką, pokazać, że może być ona atrakcyjna. Zależy nam, aby budować społeczeństwo oparte na wiedzy, a odpowiedzialność za to w znacznym stopniu spoczywa właśnie na nauczycielach.

Patrząc z perspektywy widza, to młodzi eksperymenci są tu pierwszoplanowym bohaterem. To ich zmagania z „dorosłą nauką” przychodzimy oglądać i to im w końcu kibicujemy. *Dzieci współtworzą te pokazy, dlatego musimy o nich pamiętać – podkreślał prof. Musiał – Atrakcyjny jest dla nich zapewne już sam fakt, że przyjeżdżają na uczelnię wyższą, mogą zaprezentować się przed jury. Ale oprócz tego oczywiście staramy się pozyskać sponsorów, tak aby każdy z nich dostał jakąś atrakcyjną nagrodę.*

Przepis na samodzielne wykonanie kraterów na Księżycu miały Zuzia i Ola z gimnazjum

w Kozienicach. Dziewczyny interesują się astronomią. Wszystko zaczęło się od zdjęć Księżycy, które zaczęły robić szkolnym aparatem podłączonym do teleskopu, potem zainteresowały się kraterami, a dzisiaj chcą pokazać, jak one powstają. *Potrzebna jest gąbka, na którą kładziemy folię i wysypujemy piasek dla szynszyli. Na koniec sypiemy cienką warstwę kakao, ale może być też ciemna fuga budowlana. Do doświadczenia potrzebne są też metalowe kulki. Rzucając nimi tworzymy w podłożu małe wgłębienia podobne do tych na księżycu. Na dowód swoich słów dziewczyny otwierają album z księżycowymi kraterami. Te ciemne plamy, to morze; wprawdzie nie ma tam wody, ale tak się to nazywa – tłumaczy.*

Nie wszystkie eksperymenty się udają. Czasem chmura z mleka nie tak rozplywa się w szklance wody, albo też pojedyncze atomy nie chcą potwierdzić swojego istnienia. *Nie wszystkie eksperymenty się udają, ale nie wszystkie też mogą się udać. W przeciwnym wypadku statystyka zostałaby absolutnie zaburzona – mówi prof. Musiał.*

Przy ocenie prezentowanych eksperymentów jury bierze pod uwagę trzy kryteria. Pier-

wsze to poprawność merytoryczna. Ważne jest, aby młodzież potrafiła wytłumaczyć prezentowane na scenie zjawisko i rozumiała zachodzące procesy. Drugim jest elegancja i umiejętność przedstawienia eksperymentu. Trzeba też posługiwać się ładnym językiem i umieć nawiązać kontakt z publicznością, tworząc atmosferę magii. Najtrudniejsze do spełnienia jest trzecie kryterium, bo, jak mówi najślynniejszy eksperymentator polski, dr Jerzy Jarosz: *oryginalnych eksperymentów praktycznie już nie ma, ale o różnych rzeczach można mówić na wiele sposobów. To samo zjawisko można pokazać przy użyciu innego sprzętu, innej sekwencji wydarzeń. Zależy nam na oryginalności konstrukcji eksperymentu. I tutaj takich fajnych pomysłów widzieliśmy już kilka. Ważna jest interpretacja, sposób pokazania i to, co się z tego eksperymentu potrafi wyciągnąć. Podstawowy jest fakt, że dzieci włącza się w przygotowanie eksperymentu, pozwala się im samodzielnie rozwiązać problem, a potem dyskutuje nad rozwiązaniem. To buduje w nich przekonanie, że nauki przyrodnicze są interesujące, związane z życiem codziennym i to moim zdaniem jest największą wartością tego festiwalu.*

mz



FOT. MACIEJ MIECZYŃSKI

Powietrzne opowieści czyli Bernoulli w praktyce

Po doktorat do Poznania

W lipcu UAM podejmował niecodziennych gości, a mianowicie 16 obywateli Izraela, którzy pod opieką poznańskich naukowców przygotowują się do napisania i obrony doktoratu.

FOT. MACIEJ MĘCZYŃSKI



Warsztaty w Collegium Historicum

Był to drugi rok płatnego trzyletniego stażu naukowego dla Izraelczyków, koordynowanego przez prof. Jacka Witkosia, który czuwa nad jakością studiów, nadzoruje sprawy formalne oraz pomaga w rozwiązywaniu różnego rodzaju problemów. Staż organizuje Dział Współpracy z Zagranicą UAM.

Zanim Izraelczycy zaczęli w ubiegłym roku staże na UAM, inne grupy już wcześniej przyjeżdżały na podobne staże na poznański Uniwersytet Ekonomiczny. Zainteresowanie przygotowaniem się do doktoratu w Polsce po stronie Izraela było jednak tak duże, że rektor UE przekazał kontakt z Izraelczykami prorektorowi UAM prof. Jackowi Witkosowi. Dlaczego Izraelczycy chcą zdobywać doktorat w Polsce? Jak wyjaśnia Joanna Zadarko z DWZ, w Izraelu jest tylko 7 uniwersytetów z prawem nadawania tytułu doktora, który jest często warunkiem zrobienia większej kariery w tym kraju, zatem zapotrzebowanie na doktoraty jest znacznie większe niż możliwości uczelni. Z tego powodu w Izraelu działa firma Academic Consulting, która rekrutuje Izraelczyków zain-

teresowanych zagranicznymi studiami doktoranckimi i organizuje dla nich takie wyjazdy. Zainteresowana osoba płaci za staż, a UAM zapewnia program i opiekunów naukowych dla doktorantów.

W ubiegłym roku na pierwszy kurs doktorancki przyjechało na UAM 11 Izraelczyków, a w tym – 16. Kolejna grupa dołączy w przyszłym roku. Jak podkreśla J. Zadarko, stażyści z Izraela, którzy reprezentują bardzo różne zawody (prawnicy, nauczyciele, urzędnicy państwowi, organizator wesel itp.) i różne narodowości, są bardzo zmotywowani, by przygotować doktorat, który gwarantuje podwyżkę pensji. Płacą za staż w Polsce, dlatego bardzo cenią czas i mobilizują się maksymalnie, by jak najszybciej osiągnąć cel. W ciągu roku kontaktują się ze swoimi opiekunami mailowo i tą drogą ustalają szczegóły związane z ich projektem, bo przez cały rok muszą się wykażać postępami w pracy. Niektórzy stażyści publikują też swoje artykuły w polskich czasopiśmie naukowych, przyjeżdżają do Poznania na konferencje naukowe – np. w ubiegłym

roku uczestniczyli w konferencji na Wydziale Studiów Edukacyjnych. W ten sposób podnieśli rangę naukowego zjazdu, bowiem jego uczestnicy musieli posługiwać się językiem angielskim i konferencja miała już charakter międzynarodowy. W języku angielskim odbywają się też wszystkie zajęcia w ramach tygodniowego stażu w lipcu. Doktoranci podejmują bardzo różne tematy w swoich pracach, np. w ubiegłorocznej grupie na Wydziale Studiów Edukacyjnych jedna osoba podjęła temat: „Jak powinno się uczyć dziewczynki matematyki?“, zaś syn lekarza, eksperta od moczenia nocnego, pisze na ten temat pracę z perspektywy pedagogiki.

Jak opowiada J. Zadarko, pierwsi doktoranci nie wiedzieli nic o Polsce i po przyjeździe byli pozytywnie zaskoczeni poziomem życia w naszym kraju, Poznaniem i poziomem studiów tutaj. Wyjeżdżali bardzo zadowoleni i z radością wrócili w tym roku. Rekrutacja do kolejnej grupy będzie się odbywała do końca maja 2015 roku.

Danuta Chodera-Lewandowicz



FOT. MACIEJ MECZYŃSKI

Książka drukowana ma się dobrze

Z Marzenną Lendzion-Markowską, dyrektorem Wydawnictwa Naukowego UAM rozmawia Jolanta Lenartowicz

Minął rok, gdy Poznańskie Dni Książki nie tylko Naukowej, rozszerzyły swoją formułę i stały się prezentacją również książek nienaukowych. Sprawdza się ta koncepcja? Wiadać to w waszej oficynie. W jaki sposób?

Pomysł na rozszerzenie formuły targów książki już w zeszłym roku sprawdził się bardzo dobrze. Wydawcy książek popularnonaukowych doskonale uzupełnili i ożywili ofertę naszych stałych wystawców – wydawnictw naukowych, uniwersyteckich i akademickich. Do programu targów wprowadzony został także trzeci konkurs – na najlepszą książkę popularnonaukową (obok konkursu na najlepszą książkę akademicką i konkursu na najlepszy podręcznik akademicki). Idąc tym tropem, Wydawnictwo Naukowe UAM także stara się prezentować w swoim katalogu publikacje popularyzujące wiedzę, czego świetnym przykładem jest znana i ceniona seria „Klasyka Kina”. Na przykład „Najlepsze kasztany. Księga cytatów polskiego filmu” (wybór i opracowanie Marek Hendrykowski) cieszy się ogromną popularnością i jest niemal systematycznie wznawiana. Książki o charakterze poradnikowym – przede wszystkim z pedagogiki, psychologii, socjologii są poszukiwane przez naszych czytelników. Wydana w marcu br. monografia „Zaburzenia osobowości. Problemy diagnozy klinicznej” (red. nauk. Lidia Cierpialkowska i Emilia Soroko) tak szybko się rozszła, że już w lipcu przygotowaliśmy dodruk.

Podobnych przykładów jest naprawdę wiele – dużym zainteresowaniem cieszą także książki z dziedziny prawa, historii, literatury.

Książka omawiana tuż obok, w tej kategorii się mieści?

Książka „Z akademickiego podwórka” to wyjątkowy tomik. Autorami są wykładowcy, pracownicy naukowcy naszej uczelni, ale teksty są zupełnie nienaukowe. W tej niewielkiej publikacji wykładowcy wspominają swoich studentów. Aby powiedzieć, jak wyjątkowe jest to dzieło, przytoczę fragment recenzji Zbigniewa Grochala: „W tych opowieściach dostrzegłem rzecz najważniejszą – autorzy kochają tych swoich studentów. Czytam [...], ani na chwilę owego czytania nie przerywając, i coraz szerzej gęba mi się śmieje, i coraz czulej moje wspomnienia ożywają”.

Co nowego – myślę zarówno o publikacjach, jak też i akcjach organizacyjnych promujących książkę – zamierzacie Państwo zaprezentować na tegorocznych 18. Targach Książki?

Tegoroczna – 18. edycja Poznańskich Dni Książki nie tylko Naukowej będzie kontynuacją działań związanych z rozszerzeniem formuły, tj. z otwarciem się na szersze grono odbiorców. Przygotowaliśmy ciekawy i bogaty program: panele dyskusyjne, spotkania, prezentacje, promocje książek. Już teraz zapraszam do udziału w panelu na wciąż aktualny i szeroko dyskutowany temat: „Otwarty dostęp do tre-

ści naukowych”. W kontekście przygotowanego przez MNiSW „Planu wdrożenia otwartego dostępu do treści naukowych w Polsce” temat wydaje się szczególnie nośny.

Inicjujemy także cykl spotkań pod hasłem „Po indeks na UAM”. Krótkie wykłady pracowników naukowych UAM popularyzujące wiedzę skierowane są przede wszystkim do nauczycieli i uczniów szkół średnich, ale nie tylko, gdyż ciekawe tematy (np. „Jaka jest polszczyzna XXI wieku?”, „Jak złamać twierdzą szyfru”, „Czy Europejczycy są Grekami i Rzymianami jednocześnie”) z pewnością przyciągną wiele innych osób. Rozpoczęliśmy też współpracę z Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli, i przy wsparciu Wydziału Studiów Edukacyjnych przygotowaliśmy spotkanie dla nauczycieli, na którym omówione zostaną najnowsze trendy metodyczne w pracy z młodzieżą i rodzicami. Nowością jest także studencki kiermasz książek i notatek „Wymień się wiedzą”. Zapowiadają się również bardzo ciekawe spotkania z autorami oraz promocje książek różnych wydawnictw. I tu tematyka będzie różnorodna: protetyka słuchu, kosmetologia praktyczna, skarby sztuki, a nawet kryminał. A to wszystko to tylko część tzw. imprez okołotargowych.

Czy wasze wieloletnie doświadczenie w wydawaniu książek zbliżających do nauki pozwala określić, czy książka naukowa drukowana traci, czy zyskuje na sile?

Kiedy mowa o przyszłości wydawnictw naukowych niemal zawsze pojawia się pytanie. Drukowana książka naukowa ma się dobrze i jak dotąd nie traci na sile. Należy tu jednak rozgraniczyć monografie naukowe od artykułów i czasopism, które szybko powinny funkcjonować na platformach internetowych w wersji open access. Jednak w przypadku prac naukowych powinien być zachowany kilkuletni czas sprzedaży, zanim praca trafi do wolnego dostępu. Trzeba także rozważnie planować wysokość nakładów oraz dobrze opracować system dystrybucji.

W jaki sposób w podnoszeniu atrakcyjności czytelniczej książki można skutecznie wykorzystywać nowoczesne techniki edytorskie?

Platformy internetowe, na których zamieszczane są elektroniczne wersje publikacji, wirtualne biblioteki, czytelnie otwierają przed wydawcami szerokie możliwości. Wydawnictwo Naukowe UAM oczywiście korzysta z dobrodziejstw Internetu – z rozważą zamieszczamy prace w wolnym dostępie, sukcesywnie wprowadzamy nasze książki do biblioteki internetowej PWN oraz na platformy zajmujące się sprzedażą e-boków (księgarnia internetowa publiko.pl oraz helion.pl). Obserwujemy duże zainteresowanie wirtualną wypożyczalnią (ibuk.pl) i wciąż jeszcze nieliczne zakupy e-boków, nawet tych o charakterze popularnonaukowym. Bardzo rzadko wydajemy książki tylko w wersji elektronicznej.

Gdyby pani miała wymienić pięć najjaśniejszych gwiazd tegorocznych targów, to jakie publikacje by pani wskazała?

Powiem oczywiście o publikacjach Wydawnictwa Naukowego UAM, chociaż wiem, że na targach odbędzie się sporo premier innych wydawnictw. Szkoda, że muszę ograniczyć się tylko do pięciu tytułów, bo wybór jest trudny. Zacznę od monografii prof. Piotra Juszkiewicza pt. „Cień modernizmu”, która została nominowana do Nagrody im. Jana Długosza. Konkurs ten jest prestiżową inicjatywą, która popularyzuje i nagradza dzieła wnoszące istotny wkład w rozwój nauki i kultury (rozstrzygnięcie 23.10. br. podczas uroczystej gali towarzyszącej 18. Międzynarodowym Targom Książki w Krakowie). Kolejne świetne dzieła to „Studia z dziejów miast w średniowieczu” autorstwa prof. Henryka Samsonowicza i monografia prof. Dobrochny Dabert-Bakuły pt. „Między wizją a spełnieniem. Profile ideowe i artystyczne czasopism literackich w drugim obiegu wydawniczym 1982-1989”, oraz podręczniki akademickie „Vademecum logopedy”, wyd. V uzupełnione i rozszerzone, autorstwa dr Krystyny Błachnio, a także dzieło zbiorowe pod redakcją prof. Edwarda Hojana „Protetyka słuchu”.

Z akademickiego podwórka

Jakie istnieją rodzaje studentów? Czy więzienie to dobre miejsce, aby dokończyć pisanie swojej pracy magisterskiej? Jak wyglądają początki pracy akademika? Czy studenci bywają wyrozumiali? To tylko kilka pytań, na które odpowiedź znaleźć można w najnowszej uniwersyteckiej publikacji: „Z akademickiego podwórka. Wykładowcy o studentach.” W 22 unikalnych historiach, wykładowcy z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, wspominają żaków, którzy odcisnęli specjalne piętno na pamięci nauczycieli.

Książka ukazuje Uniwersytet w zupełnie innym świetle, jakże często pomijamy. Poprzez historie, zapamiętane i spisane przez wykładowców, bardzo łatwo zauważyć, że oprócz dostojeństwa i powagi, na uczelniach znajduje się miejsce na uśmiech.

We wstępie prof. Zbigniew Pilarczyk, prorektor napisał:

Dość powszechnie uważa się, że uniwersytet to republika profesorów i studentów. Są też tacy, którzy uważają, że w świecie współczesnym nie ma drugiej instytucji tak „sfeudalizowanej”, to znaczy takiej, w której linia podziału między nauczycielami i studentami jest tak wyraźna. Każdy, kto studiował lub pracował na wyższej uczelni, ma swoje zdanie na ten temat. Pewnie, jak to w życiu bywa, prawda jest gdzieś pośrodku.

Niemalże wszyscy, którzy mają wpisane w swój życiorys studia uniwersyteckie, wspominają ten czas niezwykle serdecznie, nawet jeśli dochodzili do dyplomu w wielkim trudzie i mżole. Z perspektywy czasu nawet najtrudniejsze momenty przywoływane są w pamięci już tylko jako anegdota opowiadana na spotkaniach towarzyskich czy rodzinnych. To właśnie takie opowieści stały się podstawą pomysłu, aby niektóre z nich utrwalić na papierze. Pomysłodawcy zwrócili się do pracowników Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, by zechcieli podzielić się z potencjalnymi czytelnikami epizodami ze swej pracy ze studentami, które najbardziej zapadły im w pamięć.

W pewnym sensie chcieliśmy tą publikacją zadać kłam powszechnie obowiązującej opinii, że współcześni nauczyciele są pozbawieni poczucia humoru i traktują zajęcia, a przede wszystkim egzaminy, jako swoisty „dopusz boży”. Prezentowane teksty przeczą tej opinii. W dalszym ciągu na linii nauczyciel–student istnieje pewien związek, by nie powiedzieć: zależność. Jak sami Państwo, drodzy czytelnicy, stwierdzicie, w prezentowanych tekstach napotkać można różne refleksje. Są takie, które dotyczą pojedynczych studentów, na przykład odbywającego karę więzienia czy – jak się wtedy mówiło – „dysydenta”, lecz



są i takie, w których piszący wprowadzają swoją klasyfikację – na przykład typów studentów zdających egzaminy. Ważne jest to, że wiele z tych historii potwierdza, iż pracownicy dydaktyczni naszej Uczelni mają poczucie humoru, bo tylko ono pozwalało im na przyjmowanie do wiadomości, a nawet akceptowanie, zasłyszanych czy odczytanych odpowiedzi. Mnie samemu przypomina się sytuacja, której doświadczyłem na jednym z egzaminów wstępnych (tak, tak, były kiedyś takie czasy), kiedy to jedna z kandydatek na historię sztuki musiała odpowiedzieć również na pytania z historii. Zadałem jej wówczas, jak mi się wydawało, podstawowe pytanie: „Kim był Mieszko I?” Młoda dama po chwili głębokiego zastanowienia, co było widoczne na jej twarzy, odpowiedziała krótko i wżółtawo: „To był taki chłop spod Gniezna”. Moi koledzy z komisji byli co najmniej zdumieni i zaskoczeni, lecz ja, po wyjściu kandydatki, stwierdziłem, że na dobrą sprawę miała ona rację. Faktem jest, że rzecz całą można było ubrać w naukowy sztafaż, ale na dobrą sprawę młoda osoba miała słusność. Tak to jest, w większości przypadków prawdziwym autorem egzaminacyjnych anegdot jest stres, co oczywiście nie umniejsza znaczenia tego, że nawet po latach takie wypowiedzi pamiętamy. Wiem, że niektórzy koledzy zbierają takie anegdoty, jakie kiedyś w popularnym tygodniku „Przekrój” publikowano w rubryce „Humor zeszytów”. W tym przypadku mielibyśmy do czynienia ze zbiorem „Humor studenckich notatek”.

Pragnę szczególnie podziękować wszystkim tym, którzy nadesłali nam swoje teksty. Wiem doskonale, że to, co często tak chętnie opowiadamy na spotkaniach towarzyskich, niezwykle trudno przelać na papier. Dziękuję również dlatego, że swoimi wspomnieniami podzielili się nie tylko nauczyciele mający na swym koncie kilkadziesiąt lat pracy, ale i ci, którzy swój staż dydaktyczny rozpoczęli stosunkowo niedawno.

Jestem przekonany, że po przeczytaniu tych opowieści w wielu z nas odezwą się własne tego typu doświadczenia, ale przede wszystkim – że spojrzymy na swoją Uczelnię trochę inaczej, może sympatyczniej...

Zbigniew Pilarczyk

K r ó t k o

▶ Studentka Instytutu Geologii UAM Paulina Kotlarek wraz z Bartoszem Gierlachem (AGH), reprezentować będą Europę na ogólnosiwiatowych zawodach w Denver, bo wygrali w konkursie. wiedzy geofizycznej, w którym zespoły studentów walczyły o pełne sfinansowanie wyjazdu i uczestnictwa w 84-tej dorocznej konferencji SEG (Society of Exploration Geophysicists) w Denver, Colorado. Latem uczestniczyli oni w spotkaniu najlepszych studentów nauk geologicznych i geofizycznych z całego świata, które odbyło się w Niżnem w Rosji. Mieli okazję zapoznać się z najnowszymi trendami i osiągnięciami w dziedzinie sejsmiki poszukiwawczej, wzięć udział w serii wykładów prezentowanych przez członków SEG z całego świata, jak również zaprezentować swoje własne pomysły i wiedzę podczas studenckiej sesji referatów.

▶ 1 września zostało podpisane porozumienie pomiędzy LO im. Powstańców Wielkopolskich w Środzie Wlkp. i Wydziałem Filologii Polskiej i Klasycznej UAM, na mocy którego m.in. Instytut Filologii Słowiańskiej obejmuje patronatem klasę o profilu humanistycznym. Pracownicy IFS będą prowadzić lektorat języka macedońskiego oraz zajęcia przybliżające historię, kulturę i współczesność państw słowiańskich, a uczniowie będą brali udział w życiu naukowym i kulturalnym IFS. Pracownicy Katedry Filmów, Telewizji i Nowych Mediów będą prowadzić w szkole tzw. DKF-y. Na uroczystości z okazji rozpoczęcia roku szkolnego oraz podpisania porozumienia obecni byli prorektor UAM prof. Zbigniew Pilarczyk i dziekan Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej prof. Bogumiła Kaniewska. Liceum reprezentowała dyrektor Anna Podbielska.

dr Patryk Borowiak

▶ We wrześniu odbyło się seminarium naukowo-szkoleniowe pt. „5th International Workshop on CPTU and DMT in soft clays and organic soils”. Obok UAM współorganizatorami seminarium byli: Polski Komitet Geotechniki i firma Hebo-Poznań. Tematyka dotyczyła zaawansowanych badań wykorzystywanych w geotechnice i geologii inżynierskiej. Spotkanie zgromadziło niemal 100 uczestników z całego świata, zarówno pracowników naukowych jak i pracowników firm zajmujących się inżynierskimi badaniami podłoża.

▶ Łukasz Kalinowski, student Wydziału Matematyki i Informatyki UAM, po raz kolejny wywalczył złoto w finale XXVIII Międzynarodowych Mistrzostw w Grach Matematycznych

i Logicznych w Paryżu. Polska reprezentacja pobiła rekord zdobytych medali: wywalczyła 11 krążków, w tym 5 złotych.

▶ W Muzeum Archeologicznego w Poznaniu odbył się wernisaż wystawy „Przeobrażone krajobrazy: 10 000 lat przemian”. Ekspozycja prezentuje wyniki prac prowadzonych w „Human Development in Landscapes” w Kilonii. Naukowcy pokazują wpływ człowieka na przestrzeń i środowisko oraz sposoby w jaki dawne, pradziejowe społeczności dostosowywały się do panujących warunków. Organizatorzy przygotowali specjalne stanowiska dla dzieci, dzięki którym mogą one zapoznać się z metodami prac prowadzonych przez archeologów. Wystawa powstała dzięki współpracy z Uniwersytetem Christiana-Albrechta w Kilonii i jest wydarzeniem towarzyszącym planowanym na listopad Dniom Kilonii w Poznaniu.



FOT. ADAM CZERNENKO - CP

▶ 22 października w Słubicach przy Placu Frankfurckim odbyło się odsłonięcie pierwszego na świecie **pomnika Wikipedii**. Wikipedia to największy projekt współtworzony kiedykolwiek przez ludzi. Tysiące anonimowych autorów zredagowało w 280 językach w ciągu 14 lat jej istnienia 30 milionów haseł stanowiących kompendium obecnej wiedzy ludzkości. Od początku Polacy należeli do najaktywniejszych współtwórców. Autorem projektu pomnika jest ormiański rzeźbiarz Mihran Hakobyan. Odsłonięcie pomnika poprzedziła sesja popularno-naukowa z udziałem międzynarodowych wikipedystów i prof. Dariusza Jemielińska, autora pierwszej na świecie socjologicznej książki o Wikipedii pt. „Życie wirtualnych dzikich.

Netnografia Wikipedii”. Sesja odbyła się w Collegium Polonicum w Słubicach.

▶ Profesor Bogdan Marciniak został uhonorowany przez Federację Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych – Naczelną Organizację Techniczną Medalem im. Feliksa Kucharzewskiego za zasługi w dziedzinie piśmiennictwa i czasopiśmiennictwa technicznego.



FOT. MACIEJ WĘCZYŃSKI

▶ Gościnny wykład, który wygłosił światowej sławy krystalograf, **laureat Nagrody Nobla prof. Robert Huber** z Instytutu Maxa Plancka w Mariensried w Niemczech odbył się 23 września w Sali Lubrańskiego.

▶ W ramach festiwalu „Pora na Skandynawię” w październiku w kinie Pałacowym (CK Zamek) można było zobaczyć 8 filmów z Islandii i Norwegii, które dotąd nie były pokazywane w polskiej dystrybucji. Przegląd możliwy był dzięki współpracy z Islandzkim Centrum Filmowym, Ambasadą Norwegii i Norweskim Instytutem Filmowym. Organizatorzy: Katedra Skandynawistyki UAM i Centrum Kultury Zamek.

opr. mdz

X zwyczajne posiedzenie Senatu UAM

▶ Pierwsza część posiedzenia z udziałem kierowników podstawowych jednostek organizacyjnych odbyła się w Auli prof. Zygmunta Ziemińskiego w Collegium Iuridicum Novum. Na początku JMR prof. B. Marciniak powitał zebranych oraz zaprezentował sprawozdanie zespołu rektorskiego za rok akademicki 2013/2014. Kwestor mgr A. Palacz przedstawiła finanse uczelni za I półrocze 2014 r., Rektor i Z-ca Kwestora mgr A. Grochot poinformowali o decentralizacji finansów, a JMR

V Ogólnopolski Zjazd Cywilistów w Poznaniu

i Prorektorzy zaprezentowali plan pracy zespołu rektorskiego na rok akademicki 2014/2015.

W drugiej części posiedzenia JMR prof. B. Marciniak i Prorektorzy poinformowali o wydarzeniach ważnych z punktu widzenia Uczelni. Senat UAM pozytywnie zaopiniował: wniosek Wydziału Fizyki w sprawie wszczęcia postępowania o nadanie tytułu doktora honoris causa UAM Profesorowi Brianowi C. J. Moore'owi oraz recenzje prof. J. P. Darskiego w sprawie wszczęcia postępowania o nadanie tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Opolskiego prof. F. Gruczy.

Podczas posiedzenia Senat UAM podjął uchwały w sprawie: regulaminu opłat za świadczone usługi edukacyjne w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; określenia wzoru umowy w sprawie pobierania opłat związanych z odbywaniem studiów oraz opłat za usługi edukacyjne i ich wysokości między uczelnią a studentem lub osobą przyjętą na studia w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; wygaśnięcia mandatu w Senacie Pani M. Czypickiej.

W czasie obrad Senat UAM wydał pozytywną opinię w sprawie mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego: prof. I. Czamańskiej (Wydział Historyczny); prof. A. Kaźmierskiego (Wydział Biologii); prof. E. Rajnika (Wydział Neofilologii); o. prof. R. Sikory (Wydział Teologiczny); prof. W. Śliwy (Wydział Matematyki i Informatyki). Senat UAM podjął uchwały w sprawie sprzedaży: nieruchomości położonych w Poznaniu przy ul. 28 Czerwca 1956 nr 188/190; lokali mieszkalnych położonych w budynku przy ul. Libelta 22-24 / Kościuszki 101 a-f stanowiących własność Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Następnie Senat UAM podjął uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na zwiększenie środków finansowych na wynagrodzenia dla nauczycieli akademickich oraz pracowników niebędących nauczycielami akademickimi Wydziału Neofilologii z dochodów własnych w roku 2014. Na zakończenie zatwierdził umowy o współpracy zawartej pomiędzy UAM a: Centre for International Legal Studies (Salzburg, Austria); Uniwersytetem Aydin w Istambule (Turcja), Papieskim Uniwersytetem Laterańskim (Watykan), Uniwersytetem Abdelhamid Ibn Badis de Mostaganem (Algieria).

Wgląd w uchwały Senatu UAM możliwy będzie na stronie www.amu.edu.pl oraz w Rektoracie (pokój 107).

dr Dominika Narożna

FOT. MACIEJ IMCZYŃSKI



W dniach 26 i 27 września odbył się na Wydziale Prawa i Administracji UAM V Ogólnopolski Zjazd Cywilistów. Spotkania tego typu organizowane są co kilka lat i stanowią największą w Polsce konferencję naukową poświęconą prawu cywilnemu, gromadzącą wybitnych prawników-cywilistów ze wszystkich ośrodków naukowych w kraju. Celem spotkań, obok prezentacji osiągnięć badawczych, jest pokazanie znaczącej roli nauki i praktyki prawa prywatnego dla kształtowania stosunków społecznych i ekonomicznych w demokratycznym państwie. Tegorocz-

ny zjazd koncentrował się wokół problemów prawa zobowiązań, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień nowej kodyfikacji poświęconej prawu obligacyjnemu. Tak wybrana tematyka była hołdem złożonym pamięci prof. Zbigniewa Radwańskiego, zmarłego w 2012 roku profesora prawa i specjalisty z zakresu prawa cywilnego oraz rektora UAM w latach 1982–1984. Organizatorem spotkania była Katedra Prawa Cywilnego, Handlowego i Ubezpieczeniowego WPiA UAM. Honorowy patronat nad zjazdem objął minister sprawiedliwości oraz rektor UAM. **mz**

Sukces młodego geologa

Paweł Ryder, student geologii na UAM i prezes poznańskiego studenckiego oddziału Towarzystwa Geofizyków Poszukiwawczych wygrał udział w prestiżowej międzynarodowej konferencji IPTC (International Petroleum Technology Conference) skupiającej najlepszych naukowców i profesjonalistów związanych z najnowocześniejszymi zagadnieniami przemysłu naftowego.

Tegoroczna edycja konferencji ma miejsce w Kuala Lumpur (Malezja) między 8 a 12 grudnia. W jej trakcie odbędzie się „Education Week” – najlepsi studenci z całego świata będą podzieleni na grupy, którym przydzielą się konkursowe zadania, związane z zagospodarowaniem danego złoża oraz zaprojektowaniem jego eksploatacji. Wspólna praca pod okiem najlepszych profesjonalistów z całego świata to nie tylko czas nauki, ale także okazja do nawiązania profesjonalnych kontaktów i przyjaźni. Jest to świetna okazja

dla „łowców głów” z czołowych firm naftowych, by znaleźć nowych, świetnie zapowiadających się pracowników.

Zakwalifikowanie się do grona nielicznych (25) wybrańców spośród tysięcy aspirujących studentów z całego świata jest dużym sukcesem. Aby wygrać kwalifikacje, Paweł Ryder musiał wyróżnić się wybitnymi osiągnięciami, takimi jak wysoka średnia ocen ze studiów, udział w tematycznych konferencjach, projektach studenckich i naukowych, aktywna działalność w kołach studenckich, przynależność do organizacji naftowych i poszukiwawczych (SEG i AAPG). Udział reprezentanta UAM w IPTC Education Week będzie najlepszą promocją naszej uczelni na arenie międzynarodowej właśnie w tej dziedzinie nauki.

dr Aleksandra Redlińska-Marczyńska
Opiekun naukowy
poznajskiego studenckiego oddziału SEG

Symposium Interlingwistyczne po raz trzeci na UAM

W trzech oficjalnych językach symposium (esperanto, polski, angielski) odbyły się 4 wykłady plenarne oraz 34 prelekcje. Wykład prof. S. Fiedler dotyczył tendencji w literaturze fachowej, które mają na celu rozwiązanie trudności w komunikacji międzynarodowej. I. Ertl zaprezentował problemy polityki językowej UE. Wystąpienia prof. N. Dolsa oraz prof. I. Koutny podejmowały próbę odpowiedzi na pytanie, czy esperanto może być badane zgodnie z kryteriami stosowanymi w odniesieniu do języków naturalnych.

Temat komunikacji międzynarodowej w esperanto pojawił się w wielu wystąpieniach, prelegenci mówili m.in. o możliwościach komunikacji w społeczności międzynarodowej czy w obrębie rodziny. Inne wystąpienia dotyczyły struktury i użycia esperanto.

Symposium zamknęło pierwszą sesję poddyplomowych studiów interlingwistyki w Instytucie Językoznawstwa. Uczestniczy w nich obecnie 26 osób z 14 krajów.

Każdy żywy język używany przez mówców zawiera takie wyrażenia, a więc także esperanto. Frazeologia tego języka rozwija się podobnie do tej w językach narodowych: część jest zapożyczona z innych języków (np. *la nigra ŝafo* ‘czarna owca’, *en nuksoŝelo* ‘in a nutshell’), tj. wyrażenia te są międzynarodowe; część jest powiązana z życiem społeczności językowej i trudno ją przetłumaczyć (np. *Ne krokodilu!* ‘Nie bądź krokodylem’ tj. nie używaj w rozmowie innego języka, skoro możesz używać esperanto, *La nepoj nin benos* ‘Wnuki nas błogosławią’ ze znanego wiersza L. Zamenhofa). Istnienie tej ostatniej jest w istocie dowodem na żywotność i ekspresyjność języka, na istnienie kultury esperanckiej.



Rozmowa z prof. Nicolau Dols Salas z Uniwersytetu Wysp Balearskich

Zajmuje się pan fonetyką i fonologią. Czy esperanto ma ustalony system fonetyczny, czy istnieje standard wymowy?

Jedną z typowych cech języków sztucznych jest to, że zwykle są one zaplanowane na papierze i nie powstaną w mowie, w przeciwieństwie do języków „naturalnych”, które narodziły się w ustach mówców, zanim jeszcze trafiły na papier. Różnorodność w wymowie esperanto istnieje; niemniej jednak zrozumienie jest całkowicie bezproblemowe, ponieważ komunikacja nie zależy tylko od odkodowania łańcucha dźwięków, ale także od kontekstu i innych czynników. Z drugiej strony, system fonologiczny esperanta utrudnia pomyłki, nawet jeżeli mówcy pochodzą z różnych rodzin językowych.

Pana wykład dotyczył elastyczności i modernizacji esperanta.

Na modernizację składa się splot różnych aspektów życia: sposób odżywiania, ubierania, zachowania, nawet estetyka i upodobania ewoluują w kierunku jedności, nie tylko w pojedynczych krajach, ale także na arenie międzynarodowej. W każdym języku obserwuje się tendencję do zanikania akcentów, zwłaszcza w komunikacji formalnej, kiedy, na przykład, mówimy do obcych nam ludzi, jak to robi się w telewizji. Elastyczność języka oznacza pozostawienie dużego marginesu dowolności mówcom; językowa modernizacja wymaga zmniejszenia takiej wolności, nawet jeśli to nie oznacza działań siłowych, ale dobrowolne dostosowanie się do szanowanych wzorców.

Który z języków jest bardziej odpowiedni fonetycznie jako język pomocniczy na świecie: angielski czy esperanto?

Z fonetycznego punktu widzenia istnieją dwa aspekty ważne w tej dziedzinie: prostota systemu dźwiękowego oraz związek między ortografią a wymową. Esperanto ma całkowicie regularny zapis i z tego powodu można przeczytać każde słowo, nie znając nawet jego znaczenia, czy nigdy wcześniej nie słysząc, jak ktoś inny je wymawia. To nie jest możliwe w angielskim. Angielski ma też dużo więcej samogłosek niż esperanto, którego zasób liczy ich tylko pięć. Z punktu widzenia fonetyki łatwiej nauczyć się esperanta niż angielskiego... Ale to nie wystarczy, by zatrzymać potężny pęd angielskiego.

Prof. Ilona Koutny
Ida Stria

Prof. Piotr Nowak
Instytut Językoznawstwa

FOT. ZK INSTYTUT JĘZYKOZNAWSTWA UAM



Rozmowa z prof. Sabine Fiedler z Uniwersytetu w Lipsku, przewodniczącą niemieckiego Towarzystwa Interlingwistyki

Czym zajmuje się interlingwistyka?

Jednym z problemów badań interlingwistycznych jest samo definiowanie terminu „interlingwistyka”, rozumianego i stosowanego na wiele sposobów, które na symposium świetnie nakreślił Szabolcs Szilva w referacie „Różne podejścia do klasyfikacji języków planowych”. Według opinii niemieckiego Towarzystwa Interlingwistyki przedmiotem badania interlingwistyki jest międzynarodowa komunikacja we wszystkich aspektach, w tym językowych, kulturowych, ekonomicznych i politycznych. W centrum zainteresowania interlingwistyki są też języki planowe np. esperanto.

Jaką rolę miałyby spełniać esperanto w komunikacji w UE?

Esperanto do dziś nie osiągnęło całkowitego sukcesu w swoim zadaniu ułatwienia międzynarodowej komunikacji językowej na masową skalę. W związku z tym można by oczekiwać, że język planowy absolutnie nie odgrywa roli w literaturze fachowej dotyczącej polityki językowej i językoznawstwa. Ale tak nie jest. Wygląda na to, że badacze nie mogą zignorować tego tematu. W literaturze fachowej dyskutowane są zalety (jak równe prawa w komunikacji, efektywność, tzw. walor propedeutyczny) oraz wady użycia języka planowego (kiepska reputacja, ograniczona funkcja komunikacyjna, europejski charakter esperanta). Tematy takie, jak istnienie własnej kultury, ewolucja języka czy wpływ użytkowników rodzimych są omawiane jako dyskusyjne aspekty sprawy. Odpowiem na pytanie: w komunikacji w UE obecnie nie jest potrzebny jeden jedyny język – ani narodowy, ani też planowy – ale zachowanie wielojęzyczności. Czy esperanto może się do tego przyczynić np. jako most między językami w tłumaczeniu, jak zaproponował R. Phillipson w swojej książce *Only-English Europe* w 2003 r. – to należy szczegółowo zbadać.

Pani badania dotyczą także frazeologii języka angielskiego i esperanto. Czy można mówić o frazeologii języka planowego?

Oczywiście! Frazeologizmy to utarte wyrażenia, które są do naszej dyspozycji w języku do częstego stosowania w określonych sytuacjach.



Trzeci wymiar historii (i) sztuki

Czy entuzjazm wobec „cyfrowej humanistyki” odrodzi nauki tradycyjne? Na to pytanie ma odpowiedzieć projekt wirtualnej rekonstrukcji wspierany przez organizację Leibniz-Gemeinschaft, a koordynowany przez Instytut Herdera z Marburga. Celem jest cyfrowa rekonstrukcja dwóch barokowych pałaców znajdujących się dziś w stanie ruiny: w Gładyszach (Polska) i Friedrichstein (ob. Kamenka, Fed. Ros.). Dokumentacja z pierwszego etapu projektu, zapowiadająca możliwości badawcze, dostępna jest w serwisie YouTube, na kanale „Proto sphere”.

Do realizacji projektu został zaproszony Instytut Historii Sztuki UAM (prof. T. J. Żuchowski), Instytut Historii z Justus Liebig Universität w Gießen (prof. H. J. Bömelburg), oraz Instytut Historii Sztuki z Ernst-Moritz-Arndt-Universität w Greifswaldzie (prof. K. Heck). Zadania realizowały studenckie 5-6 osobowe grupy seminaryjne. Do poznańskiej należeli: Gruew Georgi, Michał Hirsch Katarzyna Janicka, Patrycja Łobodzińska, Magdalena Piotrowska. Przez dwa semestry prowadzone były badania nad genezą pruskich siedzib barokowych i znaczeniem tamtejszych rodów arystokratycznych.

W sierpniu odbyła się sześciodniowa ekspedycja obejmująca badania terenowe. W Kaliningradzie, w Muzeum Bramy Frydlandzkiej (współwykonawca projektu) przedstawiono rekonstrukcję dawnego miasta nad Pregolą. Architekt Artur Sarnitz prezentował jej efekty (www.altstadt.ru), które w jego marzeniach, mają przełożyć się na rzeczywistą odbudowę. Na dziedzińcu gmachu Uniwersytetu Kanta w Kaliningradzie oglądaliśmy przechowywane tam nieliczne ocalałe elementy z pałacu Friedrichstein, wysadzonego w 1957 roku. Friedrichstein to majątek rodziny Marion von

Dönhoff. Badania pałacu, pomimo niewielu ocalałych elementów obiektu dają możliwość cyfrowej rekonstrukcji. W oparciu o plany i analizę danych archiwalnych dyskutowaliśmy na temat możliwości odtworzenia przeszłości pałacu. W badaniach bardzo pomocny okazał się wyposażony w kamerę cyfrową, zdalnie sterowany „dron” (ang. *Unmanned Aerial Vehicle UAV*) obsługiwany przez pracowników Institut für Raumforschung z Frankfurtu a. M (współrealizator projektu).

Po stronie polskiej badaliśmy przede wszystkim pałac w Gładyszach należący do rodziny zu Dohna, spalony w niejasnych okolicznościach w 1986 r. Przeprowadziliśmy wywiady z mieszkańcami pamiętających czasy powojenne. Opowiadali o pałacu, o tym, jaką rolę odegrał w ich życiu. Pokazywali to, co ocalało z pałacu. Mieszkańcy wsi przechowują fragmenty posadzek, sztukaterii i kominków, a nawet pałacowe łóżko. Jest to cenny materiał badawczy, bowiem nawet najmniejszy element wyposażenia, ułamek wspomnień zbliża pozwala dokładniej rekonstruować obiekt.

W Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie (MWiM, współwykonawca projektu) odbyły się warsztaty podsumowujące dotychczasowe

ustalenia i efekty prac oraz wyznaczające dalsze etapy realizacji projektu. Część warsztatów odbyła się w oddziale MWiMw Morągu, gdzie w odbudowanym zamku zu Dohna w Morągu, znajduje się ważna dla projektu kolekcja obrazów z pałacu w Gładyszach.

Projekt Wirtualnej Rekonstrukcji, wpisuje się w niemiecko-polską współpracę na rzecz ochrony wspólnego dziedzictwa. Zakłada wykorzystanie narzędzi badawczych dostarczanych przez nowoczesne technologie komputerowe i możliwości ich wykorzystania w humanistyce, w tym w historii sztuki. W tym konkretnym projekcie kluczowy jest język CHML (Cultural Heritage Markup Language). Cyfrowe rekonstrukcje są częścią zdobywającej coraz większą popularność dziedziny zwanej humanistyką cyfrową (Digital Humanities). Zakłada ona połączenie nauk humanistycznych i informatyki. Oznacza to, że metody dyscypliny takiej jak historia sztuki mogą być łączone z technologiami cyfrowymi nie tylko w celu kreowania trójwymiarowej rzeczywistości, ale stawiania i rozwiązywania nowych problemów badawczych.

Katarzyna Janicka
(Instytut Historii Sztuki UAM)

O antropologii krajobrazu

W Instytucie Kultury Europejskiej UAM w Gnieźnie w dniach 25 – 27 września odbyła się międzynarodowa konferencja „Antropologia krajobrazu: obraz – zmysły – pamięć”. Organizatorem konferencji był Zakład Teorii i Badań Interdyscyplinarnych IKE pod kierownictwem prof. Beaty Frydryczak.



FOT. PIOTR PAWLAK

Konferencja przyciągnęła wielu przedstawicieli różnych dziedzin nauki z Polski, Finlandii i Ukrainy, ponieważ zgodnie z założeniami organizatorów miała charakter interdyscyplinarny. Program obejmował 36 referatów, wygłaszanych podczas ośmiu sesji plenarnych i symultanicznych. Jak zauważyła prof. Beata Frydryczak, w obszarze antropologii krajobrazu rysują się dwie przestrzenie badawcze ukierunkowane na relacje

jednostka – krajobraz w wymiarze estetycznym oraz jednostka – krajobraz – pamięć w wymiarze historycznym i społecznym. O ile estetyka tradycyjna wciąż tkwi w myśleniu przeciwstawiającym sobie podmiot i krajobraz, o tyle estetyka środowiskowa, a także geografia humanistyczna, antropologia i ekologia, postulują zniesienie dychotomii człowieka i przyrody (kultury i natury), oraz przeniesienie dyskursu „wewnątrz” krajobrazu, ustanawiając nowe relacje między jednostką, a jej otoczeniem, rozumianym jako przestrzeń życia i działania.

Rozważaniom na temat antropologii krajobrazu towarzyszyła serdeczna atmosfera oraz ożywiona dyskusja kulturalowa. Program konferencji wzbogaciło zwiedzanie Katedry Gnieźnieńskiej, Muzeum Początków Państwa Polskiego, Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy oraz Wielkopolskiego Parku Krajobrazowego.

Dodać należy, że kierowany przez prof. Beatę Frydryczak zakład przygotował nowatorski, praktyczny kierunek studiów o nazwie „Projektowanie kultury”, który prawdopodobnie wzbogaci ofertę dydaktyczną IKE w przyszłym roku akademickim.

dr Piotr Pawlak

MOTEK czyli o ekolingwistyce

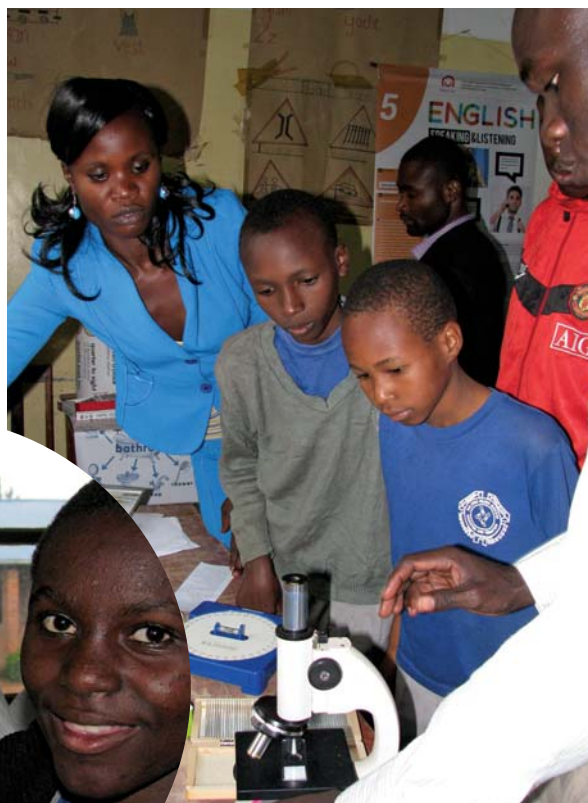
W dniach 10-11 września br. odbyła się I konferencja ekolingwistyczna pt. „Motywy ekolingwistyczne – w stronę ekoglottodydaktyki” (w skrócie MOTEK), zorganizowana przez Katedrę Ekokomunikacji Wydziału Neofilologii UAM, kierowaną przez prof. Stanisława Pupplę.

Konferencja ta postawiła sobie za cel dokonanie pierwszej próby spojrzenia na współdziałanie kompleksu ‘kultura – język – komunikacja’ w obrębie ekolingwistyki obejmującej m. in. takie pola badawcze jak: różnorodność języków naturalnych, planowanie językowe, polityka językowa, przeżywalność języków naturalnych w globalnej arenie języków naturalnych, tężyzna języków naturalnych, kontakty językowe, charakterystyka porządków komunikacyjnych, status (trans) komunikatora, różnorodność zachowań językowych w przestrzeni publicznej i różnorodne konteksty komunikacyjne. Te wyżej wymienione po-

la badawcze ekolingwistyki zostały na I Konferencji Ekolingwistycznej zawężone do wymiaru glottodydaktycznego, a więc do wymiaru podaży zasobów języka naturalnego nierodzimego w formalnym układzie dydaktycznym „nauczyciel-uczeń”. Ekolingwistyka bowiem, ze swoją 42-letnią historią – czyli od momentu pojawienia się klasycznej publikacji Einara Haugena pt. *The ecology of language* (1972) – proponuje w wymiarze uprawiania dydaktyki języków nierodzimych dalsze twórcze uzupełnienia w dotychczas stosowanym dość już ortodoksyjnym spojrzeniu na zagadnienia glottodydaktyki, zapoczątkowanym przez wybitnego

poznańskiego uczonego – profesora Ludwika Zabrockiego – jeszcze w latach 60-tych ubiegłego wieku. I Konferencja Ekolingwistyczna twórczo rozwinęła pojęcie ‘glottodydaktyki’ i wyraźnie nachyliła je ekolingwistycznie. Tak więc poprzez zastosowanie perspektywy ekolingwistycznej uczestnicy konferencji, reprezentujący ośrodki: poznański, białostocki, olsztyński, bydgoski i piłski, wzbogacili swoimi referatami zakres pojęciowy glottodydaktyki. Wygłoszono w sumie 15 referatów.

Sprawozdanie opracował zespół: dr Marta Koszko, dr Kinga Kowalewska, dr Joanna Pupplę, dr Emilia Wąsikiewicz-Firlej.



Lekcje w Tanzanii

W Poznaniu powstał projekt pt. „Wspieranie kształcenia nauczycieli w oparciu o aktywne metody nauczania w zakresie planowania i organizacji pracy własnej w szkołach w Biharamulo”, współfinansowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP.

Koordynatorem projektu jest doktorantka w Zakładzie Pedagogiki WSE Katarzyna Banaszak. Projekt jest realizowany przez Pracownię Integracji Społecznej PRZYSTAŃ KULTUR we współpracy z organizacją lokalną w Tanzanii. Przedsięwzięcie to może być zorganizowane w ramach 2 ścieżek: krótkoterminowej (wolontariat trwa ok. 6 tygodni) i długoterminowej (wolontariat trwa 3-6 miesięcy).

Wolontariusze – eksperci, dr Grażyna Barabasz i Mateusz Leszkowicz z WSE wyjechali do Tanzanii w sierpniu. Na miejscu utworzyli w ramach tego projektu tzw. Centrum Aktywnych Metod Uczenia się – Nauczania, czyli miejsce dla 20 tamtejszych nauczycieli z 8 lokalnych szkół w Biharamulo i okolicach, w którym znalazło się 10 stanowisk tematycznych. Każde z nich opatrzone planszą z opisem nie tylko danego stanowiska, ale również przykładowych doświadczeń, które na swoich lekcjach może wykonać nauczyciel. Poszczególne miejsca obejmowały różne dziedziny – od sportu, matematyki i języka angielskiego po doświadczenia przyrodnicze. Wszystkie stanowiska zostały wyposażone w środki dydaktyczne. Wykorzystywali je nauczyciele podczas lekcji. I tak np. stanowisko *ciało człowieka* zostało wyposażone w model płuc, serca ludzkiego czy układu kostnego, a stanowisko *Ziemia* – w makietę Układu Słonecznego czy zegar słoneczny.

Wolontariusze prowadzili również warsztaty w ramach tych 10 stanowisk, Tematyka zajęć dotyczyła m.in. kompetencji nauczyciela, kreatywności czy sposobów utrzymywania ładu i porządku wśród uczniów. Po każdym warsztacie dla nauczycieli konsultacje indywidualne. Miejscowi nauczyciele zyskują na nich szansę podzielenia się swoimi spostrzeżeniami czy ew. problemami, jakie spotykają na co dzień w swojej pracy. Inną formą współpracy między wykładowcami naszego uniwersytetu a nauczycielami będą hospitacje lekcji, podczas których zostaną wykorzystane materiały dydaktyczne zaprezentowane podczas szkoleń. Zajęcia te będą oceniać wolontariusze, dzieląc się swoimi spostrzeżeniami i uwagami.

Uroczyste otwarcie Centrum Aktywnych Metod Uczenia się – Nauczania odbyło się 20 września przy udziale lokalnej społeczności, nauczycieli i uczniów.

Jak zostać wolontariuszem? Więcej informacji na stronie <http://polskapomoc.gov.pl.>, zaś zdjęcia i bieżące informacje dot. projektu na stronie <https://centrumaktywnychmetod.wordpress.com>.

Małgorzata Prosyk

Gorączkowa cisza przed burzą

Rok 2014 przyniósł dwie ważne rocznice: stulecie wybuchu I wojny światowej i 75-lecie wybuchu II wojny światowej. Są to dwa wydarzenia, które bezpowrotnie odmieniły oblicze Starego Kontynentu.

Zanim jednak do nich doszło, przez Europę przeszła fala istotnych przemian. Na ową „ciszę przed burzą” składają się nowe prądy obecne w kulturze, sztuce, ale też i nauce, które najpełniejszą realizację znalazły w Wiedniu przełomu wieków XIX i XX. Na nich właśnie skupia uwagę wystawa „Gorączkowa cisza przed burzą – Czas przed rokiem 1914” przygotowana przez Bibliotekę Uniwersytecką w Poznaniu, a eksponowana w jej holu.

W latach przed 1914 rozgrywano i raz jeszcze przetestowano wszystkie wady i zalety nowej Europy: sprawdzano, na ile wytrzymałe są tradycyjne granice: artystyczne, osobiste i społeczne, krytycznej analizie poddawano fundamenty moralne i teoretyczne oraz wypróbowywano nowe możliwości techniczne w budownictwie miejskim i w medycynie – wszystko to w jednym mieście, w którym „jednego dnia mogło minąć



Ambasador Austrii JE Thomas Buchsbaum otworzył wystawę w Bibliotece Uniwersyteckiej

sto lat”, jak już po I wojnie światowej nieco nostalgicznie powiedział o Wiedniu Robert Musil” (z programu Austriackiego Forum Kultury w Warszawie).

Na posterach wystawy czytamy m.in. historię powstania malowidła dekorującego sufit w dużej auli Uniwersytetu Wiedeńskiego, które na zamówienie władz uniwersyteckich namalował Gustav Klimt. Malowidło do tego stopnia nie spełniło wyobrażeń fun-

datorów, że sam autor musiał je wykupić i ponoć nigdy więcej nie przyjął już publicznych zleceń. Z plakatów przemawia do nas Zygmunt Freud, na nowo przekonując do badań nad podświadomością, pojawiają się też sylwetki pierwszych feministek.

Wystawa powstała we współpracy Austriackiego Forum Kultury w Warszawie i Austriackiego Ośrodka Kultury UAM.

FOT. MACIEJ MĘCZYŃSKI

mz

W rytmie POLONEZA

Dawniej, mieszkały w nim gwiazdy światowych estrad, biznesmeni tworzący fortuny z niczego, podwójni agenci, wybitni naukowcy najbardziej prestiżowych uczelni, bywalcy kongresów i niebieskie ptaki. Teraz jego legenda czeka na ciebie! – tak od niedawna reklamuje się, położone przy al. Niepodległości 36 Centrum Akademickie POLONEZ. O sprzedaży podupadłego w ostatnich latach hotelu głośno było już na początku tego roku, kiedy okazało się, że jego nowy nabywca ma zamiar przeznaczyć go na akademiki.

W październiku, zgodnie z zapowiedziami inwestora, odremontowane centrum otworzyło swoje podwoje dla studentów. Do dyspozycji oddanych zostało blisko 189 pokoi jednoosobowych, 144 dwuosobowych i 27 trzyosobowych, łącznie dla 560 osób. Średnia cena za łóżko wynosi 550 zł. W tej chwili, jak poinformował nas Konrad Biały, administrator akademika dostępnych jest zaledwie kilka miejsc na tzw. najem długi. Natomiast przez cały rok będzie można wynająć pokój w tzw. trybie hotelo-

wym – taka oferta skierowana jest głównie do studentów zaocznych, przyjeżdżających do Poznania na kilkudniowe zjazdy, choć nie tylko – bo mimo, że Centrum w nazwie ma przymiotnik „akademickie” otwarte jest dla wszystkich. Wśród lokatorów mniej więcej 1/3 stanowią cudzoziemcy. Jak zapewniał nas administrator, na mieszkanie w Polonezie zdecydowała się również grupa studentów z UAM, choć na razie nie wiadomo dokładnie ilu.

Niezaprzeczalną zaletą miejsca jest jego położenie w samym centrum miasta. Niedaleko

Cytadela, czyli jeden z najpiękniejszych poznańskich parków. Z okien pokoi na najwyższych piętrach rozpościera się panorama miasta. Same pokoje są przestronne, schludnie urządzone w chłodnym skandynawskim stylu. „Polonez” ma kawiarnię, a także pralnię, suszarnię oraz przechowalnię na rowery. Na pozostałe punkty usługowo – handlowe zaplanowane na powierzchni 500 m2 trzeba będzie jeszcze poczekać. Nieoficjalnie mówi się o stołówce, klubie studenckim, sali sportowej czy sklepach.

mz

W poznańskim gaju Akademosa

FOT. MACIEJ MĘCZYŃSKI



Gaj Akademosa położony był według relacji antycznych kronikarzy jakieś sześć stadionów (nieco ponad kilometr) od Aten. W niedużej odległości od miasta, w sąsiedztwie rzeki Kefisos Ateńczycy miło spędzali czas chroniąc się przed promieniami południowego słońca. Do najznamienszych z nich należał Platon, który właśnie w cieniu rozłożystych platanów wiódł swe pierwsze filozoficzne dysputy, dając tym samym początek słynnej Akademii Platonskiej...

Minęły wieki i do tradycji platońskiej akademii powrócił dziekan Wydziału Historycznego prof. Kazimierz Ilski. We wtorek 23 września wspólnie z rektorem UAM prof. Bronisławem Marciniakiem zasadził dwa kolejne platan przed nowym budynkiem wydziału na Morasku. Bronisław i Kazimierz, jak głoszają tabliczki, mają dać symboliczny początek nowemu gajowi, który tym razem będzie sprzyjał naukowym dysputom na kampusie uniwersyteckim. Analogii zresztą jest więcej, bo i za miastem, i w pobliżu rzeczki, i dostrzegalna gołym okiem atmosfera pracy naukowej. Jak zapowiadają fachowcy z Ogrodu Botanicznego, platanu powinny przyjąć się w nowym miejscu...

mz

Flesz



FOT. ZYMACIEJ MĘCZYŃSKI



Inauguracja na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym w Kaliszu i otwarcie nowego budynku E

W nowym budynku obok typowych sal dydaktycznych i pokoi wykładowców znajdują się: sala kameralna na 112 miejsc ze sceną i fortepianem oraz studio nagrania ze specjalnym materiałem wytłumiającym na ścianach. Są sale multimedialne wraz ze studium montażu i dźwięku. Znajduje się tu też sala do rytmiki z ogromnymi lustrami i specjalną wykładziną baletową, a sale przeznaczone dla studentów muzyki wyposażone są w specjalne tablice w pięciolinie. Budynek okala cztery otwarte patia, które w przerwach między zajęciami mogą być miejscem odpoczynku dla studentów.

Magdalena Kowalska WPA Kalisz

FOT. ADAM CZERNIENKO



Inauguracja w Collegium Polonicum w Słubicach

SANTANDER UNIVERSIDADES

INWESTUJ W SIEBIE!

Santander Universidades to największa i najbardziej kompleksowa współpraca świata nauki ze światem biznesu. W Polsce Santander Universidades realizowany jest od grudnia 2011 roku przez Bank Zachodni WBK i obecnie należy do niego prawie 50 szkół wyższych.

Jako student uczelni należącej do Santander Universidades masz możliwość:

- uczestnictwa w projektach naukowych i badawczych realizowanych przez uczelnię i finansowanych przez Bank Zachodni WBK,
- uczestnictwa w międzynarodowych programach rozwojowych organizowanych przez najlepsze uczelnie na świecie,
- udziału w konkursach i warsztatach edukacyjnych,
- odbycia staży w Banku Zachodnim WBK.

Dla najlepszych studentów
– nagrody za wyjątkowe wyniki w nauce.



Zeskanuj zamieszczony obok kod QR
i dowiedz się więcej o Santander
Universidades

Bank Zachodni WBK

 **Grupa Santander**

santanderuniversidades.pl